Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 222. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA 24. SIERPNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 487.

Stronnictwo Chłopskie!

Ogólną uwagę zwraca na siebie t. zw. Stronnictwo Chłopskie, twór p. p. Dąbskiego i Walerona z przed paru lat. Lekceważone i nieznane dotąd szerszemu ogółowi stronnictwo zaczyna być „ważne“ i wciągane do rachub politycznych. Oblicza się liczbę członków jego klubu parlamentarnego i czeka się, co powie jego przywódca, p. Dąbski. Dokonują się bowiem dwie akcje, w których „Stronnictwo Chłopskie“ może odegrać pewną rolę: jednoczenie partyj chłopskich i sanacyjna próba rozbicia t. zw. Centrolewu, a tajemniczem jest stanowisko partji p. Dąbskiego i w jednej i w drugiej sprawie.

Kiedy z lamusa ruchu ludowego wydobyto projekt „jednolitego frontu chłopskiego“, partja p. Dąbskiego zajęła odrazu — zdaje się — stanowisko, że należy łączyć naprzód nie kluby parlamentarne trzech chłopskich stronnictw, ale stronnictwa, i to w tej chwili, zaraz, bez dyskusji. Mimo pewnych ustępstw stoi „Stron. Chłopskie“ dalej na tem stanowisku.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że, gdyby ten projekt został zrealizowany, toby się cała sprawa „zjednoczenia ludowego“ skończyła kompromitacja. Jednolitość takiego „jednolitego“ obozu chłopskiego, jaki proponuje „Stron. Chłopskie“, nie wytrzymałaby próby jednego może posiedzenia sejmowego. Jest to tak jasne, że poprostu dziwić się trzeba tym, którzy przeciwny wyrażają pogląd.

I tu dotykamy pytania: — co w takim razie chciał osiągnąć p. Dąbski, wysuwając swój projekt? Najprawdopodobniej chciał stanąć w opinji mas włościańskich jako najtwardszy zwolennik popularnej na wsi myśli zjednoczenia chłopskiego! To na razie! A na przyszłość? Zaczekać, aż „zjednoczenie“ zacznie trzeszczeć, z walącego się domu uprowadzić jak największą pod swój „chłopski“ sztandar liczbę posłów i ostatecznie zrealizować swój sen o potędze, zlikwidować wszystkie inne partje włościańskie i stać się polskim Stambolijskim.

Nie jest to wcale domysł, ale wniosek oparty na pewnych faktach. P. Dabski jest zahipnotyzowany „wielkiemi sukcesami“ przy ostatnich wyborach i — jak to niedawno „Wyzwolenie“ pisało — ma nadzieję, że sam przy najbliższych wyborach zdobędzie 100 mandatów.

Jeszcze więcej zagadkowym jest stosunek „Stron. Chlopskiego“ do sanacji... Rządowy organ warszawski „Kurjer Polski“ zapewnia, że p. p. Waleron i Wrona „zezują w stronę B. B.“, a „kwestją dni“ jest przejście „kilku szeregowców“ z klubu p. Dąbskiego do sanacji. Od dawna zaś mówi się, że koło pos. Kulisiewicza skupia się „jaczejka“ sanacyjna powiększona ostatnio wprowadzeniem trzech uciekinierów z B. B., którzy najprawdopodobniej odegrają rolę „konia trojańskiego“ wewnątrz „Stron. Chłopskiego“, jak tylko padnie komenda ze strony sanacji.

Ma zresztą „Stron. Chlopskie“ wcale miłe wspomnienia współpracy z obozem rządowym, mianowicie na terenie spółdzielczym. „Zdradziwszy interesy ludu“ jak się to pisze w prasie chłopskiej, połączyło się z „panami“ z sanacji i razem z ziemianami ku oburzeniu „Wyzwolenia“ współdziałało w unifikacji organizacyj rolniczych. Okazało przy tem nawet dużą wytrwałość i charakter“. Wytrzymało wściekłe ataki „Wyzwolenia“ i mimo tych ataków do przeprowadzenia unifikacji dopomogło, pozwalając sobie zresztą wynagrodzić swoich agitatorów pewnemi konkretnemi korzyściami.

Sprawia więc „Stron. Chłopskie“ niemało kłopotu inicjatorom „jednolitego frontu ludowego“ i kierownikom t. zw. Centrolewu. I jednej i drugiej akcji grozi trudnościami. Nie będziemy płakali z tego powodu... „Zjednoczenie ludowe“ w proponowanej dziś formie nie wyrażałoby interesów wsi. A t. zw. Centrolew winien być przeorganizowany, żeby mógł być zdolny do pozytywnej, nie do negatywnej, jak dotąd, pracy. Więc nas nie przeraża wiadomość o tajemniczych i zagadkowych prądach nurtujących „Stron. Chłopskie“. Zajmujemy się zaś niemi tylko dlatego, żeby wskazać jak wiele jeszcze braków i błędów jest w naszym systemie partyjnym.

Ich źródłem — specjalnie w „Stron. Chłopskiem“ — jest bezprogramowość. Stąd pochodzi demagogja tej partji, piętnowana nawet przez tak na tem polu wyzbyte skrupułów stronnictwo, jak „Wyzwolenie“. A dalej, ustawiczne chwianie się między skrajnościami, między opozycją a sanacją między „reformą rolną bez odszkodowania“, a współpracą z ziemianami.

Nie poniesie szkody Polska, jeśli się tego rodzaju stron. rozwali; pozbędzie się bowiem obozu skleconego tylko dla asekuracji mandatów ambitnym agitatorom, a nie dla pracy państwowej. Nie poniesie szkody i włościaństwo, tumanione i oszukiwane przez towarzyszy p. Dębskiego; bo do tych fukcyj sprowadzała się dotąd cała „praca“ tego stronnictwa i tem się tłómaczą jego ‚wielkie sukcesy“.

Polsce potrzeba rzadów demokratycznych i odpowiedzialnych przed parlamentem. Ale uczciwość każe też dodać, że jej równie potrzeba stronnictw, opierających swoją działalność na programie, nie na demagogji. Z tą samą nieugiętością, z jaką zwalczamy dyktatorskie zapędy władzy wykonawczej, zwalczać musimy demagogję stronnictw.

Selrob gniazdem komunistów.

Lwów. (PAT.) Prasa donosi, że onegdaj przytrzymany został przez posterunek policji w Dawidowie, obok Lwowa, osobnik, niosący paczkę, w której znajdowała się bibuła komunistyczna. Zeznał on, że paczkę tę otrzymał **w lokalu Selrobu we Lwowie.** W związku z tem przeprowadzono rewizję **w lokalu Selrobu** oraz u szeregu osób, a m. in. u sekretarza Chinczyna. Ogółem **aresztowano 11 osób.** Dalsze dochodzenia w toku.

PODBURZAJĄ WŁOŚCIAN.

Warszawa 22. 8. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym w gminie Wola Wereszczyńska w powiecie włodawskim odbywały się wybory wójta. Agitatorzy **Selrobu** podburzyli tłum włościan, którzy otoczyli policjantów. Policjanci strzegący porządku zmuszeni byli do użycia w obronie własnej broni palnej. **Oddali kilka strzałów w powietrze i tłum rozprószyli.**

Warszawa 22. 8. (Telef. wł.). Na zebraniu związku metalowców w lokalu P. P .S. Lewicy przeprowadzono rewizję i aresztowano 52-ch członków pod zarzutem agitacji komunistycznej.

—o—

PODRÓŻE P. PREZYDENTA.

Warszawa 22. 8. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża dnia 24 b. m. do Piotrkowa, ażeby być obecnym na wyścigach konnych.

FINLANDJA PRZYŚLE OBSERWATORA.

Warszawa 22. 8. (Telef. wł.). Z Helsingforsu nadeszła wiadomość, że rząd finlandzki wyśle do Warszawy na konferencję 8 państw rolniczych swego obserwatora.

TURATTI O POLSCE.

Rzym. (PAT). Członkowie wycieczki oficerów rezerwy wojsk polskich zostali przyjęci przez prezesa związku włoskich oficerów rezerwy oraz sekretarza partji faszystowskiej Turattiego. W serdecznem i gorącem przemówieniu Turatti powitał oficerów polskich, jako swych kolegów, oraz jako przedstawicieli walecznego i bohaterskiego narodu, związanego tradycyjną przyjaźnią z Włochami. Przemówienie swe zakończył Turatti wyrażeniem życzeń pomyślności dla Narodu Polskiego.

Braun gani Treviranusa,

ale też mówi o „niemożliwych“ granicach.

Berlin 22. 8. (PAT). Premjer pruski **Braun**, przemawiając na zgromadzeniu w Królewcu, oświadczył m. in., że dotychczasowy kurs polityki zagranicznej Niemiec utrzymany musi być i w przyszłości. **Tyrady retoryczne i frazeologja wpłynąć mogą tylko na umysły polityczne nieuświadomione,** nie będą jednak w stanie zmienić sytuacji wytworzonej przez Traktat Wersalski.

Mocne słowa — mówił premjer — czyniąc aluzję do **antypolskich** wystąpień ministra **Treviranusa,** nie oswobodzą zagłębia Saary, ani też **nie zmienią granic na wschodzie.** Mogą one tylko wywołać niepokój zagranicą i utrudnić **pokojową zmianę niemożliwych (!) do utrzymania traktatów pokojowych,** którą zgodnie z nakazem rozsądku uzyskać można jedynie w drodze porozumienia.

Curtius pojedzie do Genewy.

Berlin 22 sierpnia. Wbrew inaczej **brzmiącym pogłoskom komunikują z kół miarodajnych, że na czele delegacji niemieckiej na sesję Rady Ligi Narodów stanie minister spraw zagranicznych dr. Curtius. Skład delegacji nie jest jeszcze wyznaczony.**

KANDYDACI POLSCY W NIEMCZECH.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). **Na zebraniu mężów zaufania w Złoczowie na pograniczu pruskiem wysunięto samodzielną listę polską do wyborów parlamentarnych Rzeszy z ks. Grochowskim, proboszczem z Głupczyna, na czele.**

Nadzór nad Woldemarasem zaostrzony.

Kowno. 22 sierpnia. W związku z **postępem śledztwa w sprawie zamachu na szefa policji Rustejkisa zaostrzono nadzór nad internowanym ekspremjerem litewskim Woldemarasem. Słychać, że należy się liczyć z rychłem aresztowaniem go. Żona Woldemarasa, jako Francuzka będzie wydalona z Litwy, ponieważ ślub ich nie jest uważany za ważny.** Z zeznań aresztowanych wynika, że należeli do organizacji zwolenników Woldemarasa, zwanej **„Bataljonem śmierci“.** Jeden z nich twierdzi, że nie mieli zamiaru zamordować Rustejkisa, drugi zaś oświadcza, że **zamach był wykonany w celu** zamordowania go. W mieście krążą po ulicach silne patrole wojskowe, a więzienia, w którem przebywają aresztowani zamachowcy strzegą auta pancerne.

W Kownie sytuacja naprężona.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). We czwartek dokonano w Kownie nowych aresztowań wśród zwolenników Woldemarasa. **Sytuacja jest ciągle naprężona, czego dowodem jest to, że pałac prezydenta Smetony strzeżony jest przez oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi.**

Dr. Krzeczunowicz wojewodą lwowskim?

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). **Wedle pogłosek najwięcej szans na stanowisko wojewody lwowskiego posiada dr. Kornel Krzeczunowicz, współwłaściciel „Słowa Polskiego“.**

MAJ. KUBALA JEDZIE DO AMERYKI.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). W najbliższych dniach wyjeżdża na jednym ze statków polskich do Ameryki major Kazimierz Kubala celem zapoznania się z organizacją przemysłu lotniczego w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie major Kubala na zaproszenie organizacyj polskich wygłosi odczyty. Wyjeżdża on na koszt własny.

Zginęła, ratując syna.

Wrocław 22 sierpnia. W Bucholowie na Górnym Śląsku niemieckim wydarzył się dziś nieszczęśliwy wypadek. Pewien chłopiec dotknął się **zerwanego drutu, zwisającego z przewodów elektrycznych wysokiego napięcia** i **został zabity na miejscu.** Matka chłopca, widząc nieszczęście, przybiegła ratować dziecko. Nie mogła jednak chłopca uwolnić, gdyż pod wpływem prądu elektrycznego ręka martwego już chłopca **kurczowo przylgnęła do drutu.** W pewnej chwili **matka dotknęła się drutu i rażona prądem, upadła martwa na ziemię wraz z niemowlęciem,** które trzymała na ręce. Także niemowlę poniosło śmierć.

—o—

Wściekły pies pokąsał 12 dzieci.

Łódź 22. 8. (PAT). W dniu wczorajszym w Lucinowie, gmina Tum powiatu łęczyckiego, **wściekły pies pokąsał 12-ro dzieci wiejskich.** O strasznym tym wypadku powiadomiono natychmiast władze powiatowe w Łęczycy. Niezwłocznie zarządzono obławę, w czasie której wściekły pies został zabity. Również wszystkie psy tejże wsi zostały pozabijane. Nieszczęśliwe dzieci przewieziono niezwłocznie do szpitala w Łęczycy.

16 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH.

Moskwa, 22. 8. W kopalni węgla w Kapitalnaja wydarzyła się wczoraj eksplozja pyłu węglowego, wskutek czego 16 górników zostało zasypanych. Dotąd wydobyto 11 zwłok.

Rozbicie kongresu C. I. E. w Brukseli.

Niemcy obrazili się na Polaków.

Donosiliśmy onegdaj o awanturach na kongresie międzynarodowej organizacji studentów (C. I. E.) w Brukseli. W sposób zagadkowy zniknął **przywódca młodzieży chorwackiej, delegację chorwacką** policja wywiozła z Belgji, delegacja **holenderska** opuściła obrady, protestując przeciw mianowaniu prezesem Francuza, z podobnemi uroszczeniami wystąpiły reprezentacje **młodzieży włoskiej, hiszpańskiej i węgierskiej,** wycofując się z udziału w Kongresie. Ostatnio znów **delegacja Niemiec** ostentacyjnie opuściła obrady, czując się obrażoną „krzywdzącemi oświadczeniami“ delegatów **młodzieży czeskiej i polskiej.**

Konferencję C. I. E. należy tedy uważać za ostatecznie rozbitą. Dzienniki niemieckie komentując to rozbicie kongresu młodzieży, twierdzą, że należy je uważać za fiasko „polityki francusko-słowiańskiej“, prowadzonej od dłuższego czasu w łonie tej organizacji.

—o—

Nowa organizacja Kościoła katolickiego w Turcji.

(KAP.). Jak wiadomo, życzeniem Stolicy Apostolskiej jest, by Kościół katolicki w każdym kraju przystosował się do miejscowych warunków życia. Tendencja ta dotyczy również katolicyzmu w Turcji. **Arcybiskupem Smyrny mianowany został obywatel turecki, Msgr. Ed. Tonne, a delegat apostolski w Konstantynopolu, Mgr. Margotti, wydał swoje ostatnie orędzie w języku tureckim.** Hierarchja katolicka w Turcji, która dotychczas była organizowana w sposób prowizoryczny, ma być ustabilizowana definitywnie. Nowi misjonarze w tym kraju nie będą się rekrutowali wyłącznie z pośród Francuzów, jak było dotychczas, a w wychowaniu ich uwzględniona zostanie w jak najszerszym zakresie znajomość stosunków i obyczajów tureckich.

—o—

ZAMACH POLITYCZNY W HISZPANJI.

Madryt, 22. 8. Dawny przewodniczący związku partjotów Delgado, został dziś na ulicy w Walencji postrzelony przez nieznanego sprawcę i ciężko zraniony. Przypuszczalnie chodzi o zamach polityczny.

O czem piszą inni?.

Ks. Skorupka w sanacyjnem oświetleniu

„Gazeta Polska“ widzi się zmuszona zabrać głos w sprawie rocznicy bitwy pod Warszawą. Dlaczego? Albowiem

„w przypomnieniu społeczeństwu doniosłych wydarzeń, które rozstrzygnęły o losach Polski, wzięła huczny i gromadny udział również prasa opozycyjna. **W zasadzie nie można mieć przeciwko temu zastrzeżeń,** bo dni chwały oręża polskiego stanowią bogactwo duchowe całego narodu“.

Proszę! Jaka łaskawość! „Nie można mieć nic w zasadzie“(?) przeciw temu, by i opozycja omawiała r. 1920... Zrobiwszy zaś tę wielkoduszną ofiarę, zastrzega się naczelny organ sanacji przeciw „jenerałom“ piszącym o bitwie warszawskiej nie w duchu „Gazety Polskiej“ i „Polski Zbrojnej“. Szczególnie zaś **ostro występuje przeciw hołdom składanym pamięci bohaterskiego** ks. Skorupki. Czyżby się lękała, że śmierć tego skromnego kapłana zdolna jest przyćmić „zasługi“ Naczelnego Wodza?

„Otóż — zapewnia organ sanacji — **historycznie zostało wyjaśnione,** że ks. Ignacy Skorupka, kapelan bataljonu 236 pułku ochotniczego, zginął 14 sierpnia rano pod Ossowem, przez nikogo z żołnierzy nie **zauważony i pozostawiony po rozproszeniu bataljonu na przedpolu.** Po znalezieniu zwłok trzeba było przeprowadzić dochodzenie, by się dowiedzieć nazwisko poległego“.

Ot poprostu, poszedł nie wiedząc dokąd, zginął nie wiadomo jak, niewidziany przez nikogo... Na przyszły rok dowiemy się z pewnością, że żadnego ks. Skorupki w r. 1920 nie było, a cała opowieść o jego bohaterskiej śmierci jest poprostu „legendą“ wysnutą z palca przez któregoś z opozycyjnych jenerałów. Albowiem „historycznie(!) zostało wyjaśnionem...“

Akcja polityczna stronnictw opozycji.

„Polonia“ ogłasza, że stronnictwa centrum i lewicy odbędą w dn. 14 września wspólne zgromadzenia w szeregu miast pod następującemi hasłami:

„1) Natychmiastowego zwołania Sejmu, 2) Usunięcia dyktatury, 3) Walki z kryzysem gospodarczym, 4) Protestu przeciwko zakusom na całość granic Rzeczypospolitej.

Manifestacje te oparte będą na szerokiej platformie i niewątpliwie wezmą w nich udział organizacje niezwiązane politycznie z Centrolewem, stojące jednak na gruncie opozycyjnym oraz pragnące przyłączyć się do protestu przeciwko zakusom niemieckim na całość naszych granic. Równocześnie Centrolew przygotowuje żądanie do Prezydenta Rzplitej **o zwołanie sesji parlamentarnej.** Żądanie to przedstawione zostanie w dniu 2-go września“.

„Termin nowych wyborów nie jest bliski“

Warszawski „Kurjer Polski“ przypuszcza, że rząd zgodzi się na sesję nadzwyczajną, i że nie brak optymistów, którzy uważają trwałą współpracę rządu z sejmem za możliwą... Jest to „pium desiderium“ organu przemysłowców, ale — wydaje się — bezpodstawne. Swoje domysły i przypuszczenia opiera „Kurjer Polski“ na stanowisku lewicy.

„Przecież P. P. S. — pisze „Kurjer Polski“ — wyszła w roku ubiegłym z założenia, że budżet daje się państwu, a nie takiemu, czy innemu rządowi. **Stronnictwo chłopskie zaś,** już w roku ubiegłym uważało za możliwe i wskazane głosować za budżetem. Dziś, gdy **panowie Waleron i Wrona, zupełnie niedwuznacznie zezują w stronę B. B., gdy wystąpienie(!) kilku szeregowców z pod chorągwi pana Dąbskiego jest kwestją dni,** głosy te z pewnością padłyby za budżetem, dzięki czemu rząd w rezultacie otrzymałby zatwierdzenie wydatków“.

Od roku ub. jednak dużo się zmieniło. A zresztą nawet P. P. S. i kilku uciekinierów ze Stron. Chłopskiego nie zaważa na szali... „Kurjer Polski“ w każdym razie zapewnia, że termin nowych wyborów nie jest bliski... A no, pokaże się!

„Sfery gospodarcze“ niezadowolone z sanacji.

Sytuację w obozie sanacji przedstawia nie podejrzany o stronniczość tygodnik łódzki, organ przemysłowców, „Prawda“.

„Wielu ludzi zadaje sobie — pisze — pytanie, **czy tej jesieni nastąpi nareszcie owa rozgrywka,** od lat zapowiadana i co rok od kwietnia do października przesuwana, czy ta jesień przyniesie nam długo wyczekiwane zmiany, zaczniemy **nareszcie żyć w normalnych warunkach,** bez tej ciągłej niepewności jutra i bez tego ciągłego wyczekiwania jakichś niespodzianek, które czynią nam życie nieznośne, zacieśniają nam horyzonty, zabijają przedsiębiorczość, zmuszają do życia z dnia na dzień.

Błądzenie po omacku, uciążliwa wędrówka po krętych ścieżkach, na których ani kierunku, ani przebytej drogi określić nie podobna, **jest torturą nawet dla najodporniejszych. To też nerwy zaczynają odmawiać posłuszeństwa** po jednej i drugiej stronie. Po stronie opozycji coraz częściej obserwować można objawy histerji, a **po stronie obozu rządowego objawy niepokoju i upadku zaufania,** nieliczne jeszcze, ale symptomatyczne dla nastroju znużenia i wyczerpania nerwowego“.

Przypomnijmy sobie wczoraj notowany przez nas głos „Dziennika Poznańskiego“ i połączmy go z głosem „Prawdy“... **Sfery gospodarcze“ zaczynają tracić zaufanie do sanacji.** I pozwalają sobie na krytykę.

„Bacikiem go do szkoły...“

Z dziwną radą wyrwał się łódzki „Rozwój“, który dotąd szedł z Narod. Demokracją i mianował się organem „Obozu Wielkiej Polski“. Wyrzuca Stron. Narodowemu, że walczy w obronie demokracji, gdy — jego zdaniem — Polsce potrzebna dyktatura.

„**Dla polskiego narodu** — pisze — **w obecnej fazie jego rozwoju jest bezwzględnie potrzebny bacik. Bacikiem do szkoły, bacikiem do łaźni, bacikiem do pralni — dużym batem do urny wyborczej...**

Wolimy być raczej skałą nawet powoli kruszoną przez bałwany ludowe, niż pozostać deską, która prędzej czy później musi być wyrzucona na Czerwoną Mieliznę“.

Dlaczego nie spełnić prośby „Rozwoju“ łódzkiego? Bacikiem go do szkoły politycznego myślenia!

135 tysięcy młodzieży pod sztandarem katolickim.

Sprawozdanie Zjednoczenia Młodz. Pol. 4.581 Stowarzyszeń. Najpoczytniejsze pisma młodzieży. 2 tysiące bibljotek. 38 tysięcy wykładów i odczytów. Konkursy rolnicze.

Z prawdziwą przyjemnością bierzemy do rąk coroczne sprawozdania Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Zawsze spodziewamy się w nich znaleźć nowe dowody rozrostu tej największej w Polsce organizacji młodzieży pozaszkolnej. Nie zawiedliśmy się i w tym roku.

Ostatnie sprawozdanie podaje dokładną statystykę za rok 1929. Zjednoczenie liczyło wtedy 28 diecezjalnych Związków, w tem 8 męskich, 8 żeńskich, a reszta mieszanych. Do tych 28 Związków należy **ogółem 4.581 Stowarzyszeń** męskich i żeńskich,, te zaś liczą ogółem

135.506 członków czynnych.

Cyfra ta jest nawet raczej za niska, bo w statystyce uwzględniono tylko te Stowarzyszenia, które nadesłały sprawozdania.

W porównaniu z rokiem 1928 liczba członków wzrosła o 5.5 procent. Istnieje równowaga między młodzieżą starszą a tą, która dopiero zaczyna lata młodzieńcze. **W wieku poniżej 18 lat jest 63.201 członków,** powyżej — **71.397.** Chłopcy mają przewagę nad dziewczętami. Jest ich bowiem 72.544, gdy dziewcząt 62.692.

Rolę łącznika w tej wielkiej armji młodzieży spełniają przedewszystkiem czasopisma Zjednoczenia, których nakład szybko wzrasta. Przeciętny nakład miesięczny „**Przyjaciela Młodzieży**“ wynosił w 1928 r. 17.200 egzemplarzy, a w r. 1929 już **25.500.** „**Młoda Polska**“ ukazywała się w 1928 r. w nakładzie 28.000, a w rok później **34.500 egzemplarzy.** „**Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży**“, przeznaczony dla zarządów, pojawiał się przeciętnie w 2.900 egzemplarzach. Ogółem zatem czasopisma Zjednoczenia mają

około 65 tysięcy nakładu

i są zapewne najpoczytniejszemi pismami młodzieży w Polsce.

Wzrosła także **liczba bibljoteczek.** W r. 1928 było ich 1.890, w r. 1929 już 2.058, a w nich 280.203 tomów.

O szybkich postępach ruchu świadczy także podwojenie się (w ciągu roku!) liczby domów własnych, których jest już 314.

Stowarzyszenia rozwijają wszechstronną działalność. Na pierwszem miejscu stoi oczywiście **wychowanie religijno-moralne,** któremu poświęca się najwięcej uwagi zarówno w czasopismach Zjednoczenia, jak na zebraniach. Przy Stowarzyszeniach istniało ogółem 1.219 kółek ściśle religijnych (misyjnych, eucharystycznych, marjologicznych).

Oprócz odczytów i obchodów religijnych urządzano także obchody i wieczornice narodowe. Cała ta działalność zakrojona jest na wielką skalę i w wysokim stopniu przyczynia się do szerzenia oświaty na wsi polskiej. Np. w r. 1929 urządzono

38.481 wykładów i odczytów,

a ponadto 16.677 wieczornic i przedstawień. 29.846 deklamacyj i t. p. Kółek śpiewackich i muzycznych było 2.615. W parze z szerzeniem oświaty szło zwalczanie alkoholizmu. Pracowało nad tem 276 kółek abstynenckich.

Imponująco przedstawia się również statystyka wychowania fizycznego. W 1.457 kółkach wychowania fizycznego

ćwiczyło 30 tysięcy chłopców i dziewcząt.

W oddziałach przysposobienia wojskowego ćwiczyło **ponad 20 tysięcy chłopców.**

Od trzech lat rozwija się coraz lepiej t. zw. przysposobienie rolnicze, pogłębiające wiedzę fachową ludności wiejskiej. Jedną z form pracy są konkursy rolnicze. Kto spełni oznaczone warunki i osiągnie najlepsze plony, otrzymuje nagrody. Urządzano przeważnie konkursy uprawy kukurydzy, pozatem także buraków, ziemniaków, kwiatów etc. Ogółem uczestniczyło w tych konkursach

6.559 młodych rolników.

By nie przeciążać tego krótkiego sprawozdania cyframi, powiemy krótko, że i na innych polach pracy osiągnięto znaczne postępy. Zjednoczenie jest największą i najsprężyściej prowadzoną organizacją młodzieży na ziemiach polskich.

Te piękne wyniki osiągnięto dzięki wysiłkom duchowieństwa, poparciu społeczeństwa, życzliwości władz, lecz przedewszystkiem dzięki mrówczej pracy Zarządu Zjednoczenia z **ks. W. Adamskim i L. Biłką** na czele.

„Obóz pokoju“ w Sromowcach

Nawet najwięksi pesymiści przyznać muszą, że są prawdziwi, rzetelni pacyfiści, usiłujący urzeczywistnić w życiu międzynarodowem zasady etyki chrześcijańskiej, a nie maskujący wielkiem hasłem pokoju egoistycznych interesów materjalnych lub nawet planów zaborczych. Ilu jest tych uczciwych pacyfistów? Czy zwyciężą? Na te pytania można rozmaicie odpowiadać. Można widzieć przyszłość w jasnych lub czarnych barwach. Jedno wszakże jest pewne, że **uczciwi pacyfiści zasługują na szacunek i na poparcie z naszej strony.** Choćby ich organizacje nie miały zaważyć na szali wypadków, choćby utonąć miały w morzu ultranacjonalizmu, nic nie stracimy, jeśli prawdziwym głosicielom pokoju okażemy sympatję i pomoc.

Właśnie gości Polska gromadę takich pacyfistów. W Sromowcach, nad malowniczym przełomem Dunajca, rozbili oni w dn. 20 b. m. swój obóz. Mało podobnym jest on oczywiście do obozu wojskowego. Nie widać tu armat ani karabinów, nie słychać chrzęstu broni. Zamiast jednolicie umundurowanych żołnierzy, widać bojowników pokoju w najrozmaitszych strojach, mówiących lub śpiewających w różnych językach, nie zacierających lecz podkreślających różnice i wartości odrębnych kultur narodowych. Zamiast twardej żołnierskiej komendy słychać swobodne dyskusje na temat zatargów między różnemi państwami i niebezpieczeństw zagrażających pokojowi.

Gdy przed kilku laty francuski pacyfista Marc Saugnier zorganizował obóz w Bierville, przybyły tysiące ludzi i w całej Europie głośno było o tym obozie. Do Sromowiec przybyło tylko kilkadziesiąt osób, ale są między nimi pacyfiści wybitni. Jako prelegenci wystąpić mają: ks. prof. Hoffman z Wrocławia, prof. A. Philip z Lyonu, prof. Raalte z Hagi, dr. K. Mayr z Wiednia, prof. H. Roser z Paryża. Imieniem pacyfistów polskich przemawiać mają między innymi dr. Sawicki i dr. Ginwill-Piotrowski.

Zjazd został zorganizowany przez międzynarodowy Związek Pojednania (Versöhnungsbund). Przybyła młodzież z Niemiec, Czechosłowacji, państw bałkańskich i t. d. Obrady toczą się w języku francuskim i niemieckim.

W referatach i dyskusjach poruszone będą zagadnienia współpracy narodów europejskich. Uwzględnione będzie kulturalne i gospodarcze położenie Słowian i ich rola w Europie. Dalej będzie się mówić o mniejszościach narodowych, o zagadnieniach socjalnych w Europie Wschodniej, o zasadzie unikania gwałtu w życiu społecznem i międzynarodowem, o prawdziwej demokracji chrześcijańskiej. Osobno będą omawiane w specjalnych grupach stosunki polsko-niemieckie, współpraca państw bałkańskich i t. p.

Dzięki uprzejmości Zw. Harcerstwa, a przedewszystkiem druhny Al. Małkowskiej uczestnicy zjazdu znaleźli pomieszczenie w „Harcerskiej Szkole Pracy“ w Sromowcach. W przygotowaniu zjazdu brała udział młodzież Uniw. Jag., a zwłaszcza Akad. Zw. Pacyfistów, Zw. Młodz. Demokratycznej „Odrodzenie“ i Chrz. Zw. Akademicki.

Litwa znowu oskarża Polskę.

Nota Zauniusa i „uwagi“ Polski w Genewie.

Zaraz po bójce w Dmitrówce Litwa zażądała od Ligi Narodów wysłania komisji i poczynienia specjalnych zarządzeń w ochronie ludności litewskiej. Jest zwyczajem, że rząd oskarżonego państwa przedkłada Radzie Ligi swe „uwagi“ o nocie państwa oskarżającego. Otóż Polska stwierdziła, że Litwa miesza się do jej wewnętrznych spraw. Sekretarjat Ligi nie widział potrzeby interwenjowania.

Wobec tego rząd litewski wysłał niedawno nową notę do generalnego sekretarza Ligi Narodów. W nocie tej p. Zaunius „ubolewa wielce“, że zastępca prezesa Rady Ligi oraz sprawozdawca nie wskazali na potrzebę zastosowania środków przewidzianych uchwałami Ligi z dnia 10 grudnia 1927 r. Dalej min. Zaunius twierdzi, że zajście w Dmitrówce nie jest wewnętrzną sprawą Polski, bo **Wileńszczyzna jest terenem spornym.** Granicę polsko-litewską nazywa p. Zaunius „prowizoryczną linją administracyjną“.

W aktach Sekretarjatu Ligi znajduje się także jakaś druga nota litewska z powodu zajść granicznych, o której PAT. zapomniał opinję polską dokładnie poinformować. Treść oskarżenia litewskiego można jednak odtworzyć sobie na podstawie „uwag“ Polski, o których PAT. donosi pod datą 21 bm. z Genewy:

„Polski charge d'affaires przy Lidze Narodów p. Gwiazdowski złożył dziś w Sekretarjacie Ligi Narodów uwagi rządu polskiego do noty litewskiej, w której rząd litewski oskarża Polskę o naruszenie układu z dnia 7 listopada 1928 r. dotyczącego małego ruchu granicznego. Rząd polski stwierdza przedewszystkiem, że wykazał już niejednokrotnie bezpodstawność zarzutów litewskich oraz przypomina, że wszelkie skargi litewskie były szczegółowo badane w myśl procedury, ustalonej rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r., że jednakże w żadnym wypadku przewodniczący ani eksperci Rady nie uznali za potrzebne zastosowania środków, przewidzianych tą procedurą. Rząd polski przypomina dalej, że proponował już rządowi litewskiemu uregulowanie spławu drzewa na odcinkach granicznych Niemna i Mereczanki w celu uniknięcia wszelkich incydentów, że jednakże rząd litewski propozycji tej nie przyjął. Rząd polski zresztą wyraża nadal gotowość uzupełnienia układu o małym ruchu granicznym w tym sensie. Odnośnie do propozycji Zauniusa utworzenia specjalnej komisji, kontrolującej na pograniczu polsko-litewskiem rząd polski stwierdza, że niema potrzeby zmiany istniejącej procedury, przewidzianej rezolucją z grudnia 1927 r. oraz oświadcza, że nie może zgodzić się na utworzenie żadnego organu w celach politycznych, nie mającego nic wspólnego z istotnemi potrzebami sytuacji. Rząd polski zgłasza jak najbardziej kategoryczne zastrzeżenie przeciw usiłowaniom Litwy naruszenia stanu terytorjalnego Polki“.

Tak więc mimo że Woldemaras jest już na wygnaniu, uwaga Genewy będzie znowu zaprzątana sporami polsko-litewskimi.

Zbliżamy się do 32 miljonów.

Ludność Polski wzrasta szybko.

Ostatni spis ludności Polski odbył się w dniu 30 września 1921 r., a następny odbędzie się zapewne w roku przyszłym. W ciągu 9 lat, które nas dzielą od spisu, zaszły duże zmiany. Jesteśmy jednak o nich poinformowani, gdyż Główny Urząd Statystyczny ogłasza co kwartał dane tymczasowe, które są bardzo zbliżone do rzeczywistości. Oparte są bowiem na obliczeniach przyrostu naturalnego, emigracji i reemigracji. Można więc na tych danych polegać.

Otóż w dniu 1 styczniu 1929 r. według tych tymczasowych, ale bardzo prawdopodobnych obliczeń, Polska liczyła **30,408.247 mieszkańców.** W ciągu roku ubiegłego ludność wzrosła znowu o przeszło 400 tysięcy, a w roku bieżącym wzrastała jeszcze szybciej, jak dowodzą ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny w zeszycie 16 „**Wiadomości Statystycznych**“ dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w I. kwartale 1930 roku. Małżeństw zawarto 102.048 (co wynosi w stosunku rocznym 13.3 małżeństw na 1.000 ludności), urodzeń zarejestrowano 258.802 (33.7 na 1.000 ludności), zgonów 129.186 (16.8 na 1.000 ludności), przyrost naturalny wynosił 129.616 (16.9 na 1.000 ludności).

Liczba małżeństw zawartych wykazuje bardzo duży wzrost (o 18.8%) w porównaniu do I. kwartału 1929 roku. Największą zwyżkę notuje się w województwach centralnych. Liczba urodzeń również nieco wzrosła w porównaniu do I. kwartału 1929 r. (o 3.1%) i to we wszystkich grupach województw. Liczba zgonów gwałtownie skurczyła się w porównaniu z I. kwartałem 1929 roku (o 24.0%). Wprawdzie I. kwartał roku ubiegłego posiadał w związku z ostrą zimą wyjątkowo wysoką liczbę zgonów tak w Polsce jak w innych krajach Europy, zwraca jednak uwagę fakt, że liczba zgonów zarejestrowana **w kwartale sprawozdawczym** jest ró-

wnież znacznie niższa niż w odpowiednim kwartale 1928 roku (o 8.7%) i to na całym obszarze Państwa.

W pierwszym kwartale przyrost naturalny jest zazwyczaj najmniejszy. To znaczy, że w drugim i trzecim kwartale bieżącego roku statystyka wykaże znacznie większy przyrost mieszkańców. Jest więc rzeczą pewną, że **mimo stosunkowo znacznej emigracji przekroczyliśmy już 31 miljon i zbliżamy się do 32-go.**

Przyrost ludności w Polsce jest zapewne najsilniejszy w Europie. Niemcy, mające dwa razy więcej ludności, mają jednak — nawet biorąc liczby bezwzględne — mniejszy przyrost ludności. We Francji zaś nieraz w ciągu roku nie przybywa tyle ludności, co w Polsce w ciągu miesiąca.

Na ziemiach Rzpltej.

1830—1930.

Stulecie powstania listopadowego W Warszawie.

Warszawa obchodzić będzie bardzo uroczyście 100-lecie powstania listopadowego. M. in. przewidziany jest historyczny pochód w strojach ówczesnych wojsk powstańczych na Starem Mieście. W kilku większych teatrach stołecznych wystawiona będzie „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego.

Poznań walczy z alkoholizmem.

Istniejąca **w Poznaniu** poradnia przeciwalkoholowa roztacza opiekę nad alkoholikami i dąży do pozyskania tych nieszczęśliwych ofiar nałogu dla całkowitej abstynencji, która według zgodnej opinji fachowców jest niezbędnym warunkiem ich uratowania. W pierwszem półroczu b. r. było **pod opieką Poradni 235 osób,** w tem **22 kobiety.** Siostra Opiekunka odbyła 335 wizyt w domach pacjentów. Stwierdzono, iż 26 osób obecnie wcale nie pije, u 68 osób zaznaczyła się znaczna poprawa.

Hodurowcy sieją zło i bolszewizm!

wykazala rozprawa sądowa.

W miasteczku **Lipsko** w pow. iłżeckim odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko hodurowcom. Na ławie oskarżonych zasiedli hodurowcy: **Adam Adamek Jurgielewicz** — „dziekan“ Tarłowski, **Zadęcki** — „proboszcz“ ze Stoduł i **Skibiński** — „proboszcz“ z Osówki, **pod osłoną dwóch posterunkowych policji.**

Po przemówieniu prokuratora, p. Wolskiego, zabrał głos w imieniu Kurji Biskupiej w Sandomierzu, p. mec. Zdzitowiecki. który, powołując się na przysłane mu pismo księdza biskupa z Sandomierza, zaznaczył, iż **działalność hodurowców, rzekomo tylko religijna, doprowadziła do zaburzeń w Tarłowie.** Podkreślił to zresztą jeden ze świadków (nawet ze strony oskarżonych): **w Tarłowie, od chwili zjawienia się nowych duchownych, powstał bolszewizm. Nikt nie jest pewny własnego życia.** Ataki na posterunek policji, wymyślania pod adresem władz bezpieczeństwa są na porządku dziennym. **Winę za obecny stan rzeczy ponoszą oskarżeni hodurowcy.**

Sąd ogłosił wyrok, **skazujący:** Adamka Jurgielewicza na 6 miesięcy. Zadęckiego na 4 mies. i Skibińskiego na 2 mies. więzenia.

Wobec zbyt łagodnego wyroku, prokurator p. Wolski, zgłosił sprzeciw.

Skazanie żydowskich komunistów.

Na ławie oskarżonych sądu okr. **w Łodzi** zasiadła onegdaj trójka żydowskich agitatorów komunistycznych, a to: 19-letnia E. **Kohn,** 20-letni W. **Fajgenbaum** i 22-letnia M. **Mendelszyc.** Podsądni zostali przytrzymani w chwili rozlepiania **antypaństwowych plakatów** na parkanach i murach łódzkich. Młodocianych bolszewików **skazano na rok więzienia, z pozbawieniem praw.**

Barbarzyński wybryk Niemca.

Oblał naftą i podpalił 1000-letni dąb.

Mieszkańców **Kępy pod Pszczyną** zaniepokoiła onegdajszej nocy wielka łuna, a następnie widok pożaru na szosie do Pawłowic. Przybyli na miejsce pożaru, zobaczyli **płonący wielki stary dąb,** będący wspaniałą ozdobą szosy i chlubą okolicy. Dąb ten posiadający ponad tysiąc lat, **o obwodzie pnia 6 m. 22 cm.,** płonął jak pochodnia, oblany naftą i podpalony zbrodniczą ręką. Ratunek nie pomógł i olbrzym spłonął. Jak się okazało, **sprawcą tego barbarzyństwa był pewien Niemiec ze Starej Wsi,** który za swój haniebny czyn stanie przed sądem.

JELEŃ NA ULICACH BYDGOSZCZY.

Na jednej z ulicy w Bydgoszczy ukazał się wczoraj rano wspaniały 6-letni jeleń, goniony przez tłum wyrostków. Wystraszone zwierzę w pewnym momencie przeskoczyło parkan Domu Starców, gdzie wpadło na drzewo, rozbijając sobie czaszkę. Ciężko rannego jelenia dobito. Pojawienie się jelenia na ulicach miasta tłumaczą tem, że został on spłoszony turkotem samolotów, ćwiczących na polach, obok pobliskiego lasu.

Oś ziemska przesunęła się.

TO JEST POWODEM NIEPOGODY I TRZĘSIEŃ ZIEMI.

Dr. Max Toperczew twierdzi w „N. Fr. Presse“, że **niepogodne lato tegoroczne w Europie spowodowane zostało przesunięciem osi ziemskiej.** Ziemia jako całość nie znajduje się w równowadze stałej. **Nieustannie odbywają się wahania biegunów.** Na podstawie ścisłych obliczeń stwierdzono, że **wahania te odbywają się w okresie sześcioletnim.** Każde, choćby nieznaczne przesunięcie osi ziemskiej wywołuje ruchy wyrównawcze, co się w pierwszej linji objawia **w ruchach powietrza i wody, następnie zaś w ruchach wnętrza ziemi.** Zmiany te wywołują **zaburzenia atmosferyczne, a także i trzęsienia ziemi.** Na podstawie ścisłych obliczeń wahań biegunów zdołano już w roku zeszłym przepowiedzieć charakter tegorocznego lata.

Współczesna młodzież.

„Hasło tarnowskie“ podaje znamienny dla dzisiejszych czasów obrazek:

„Podczas skwarnego dnia udała się p. P. w towarzystwie młodzieńców do Dunajca, aby użyć kąpieli. Wśród wesela i żartów nagle p. P. dostała się wgłąb i poczęła tonąć. Młodzi jej rycerze nie ruszyli się z miejsca, aby nieszczęśliwej nieść pomoc. Na szczęście znalazł się w pobliżu człowiek siedemdziesięcioletni dyr. Szypuła, który z narażeniem własnego życia p. P. wyratował“.

TRZY OKRĘTY DLA AKCJI OSADNICZEJ W PERU.

Przy współudziale kolonji polskiej w Peru powstaje **w Warszawie** konsorcjum z udziałem kapitalistów obcych, które zakupi **3 okręty dla utworzenia specjalnej linji okrętowej, która będzie utrzymywała bezpośrednią komunikację między Gdynią i portem Peruwiańskim Iquitos.** Okręty te będą oddane wyłącznie na rzecz akcji osadniczej w Peru.

KRAJOWY KONKURS AWIONETEK.

Ogólnopolski konkurs awjonetek odbędzie się **24 września b. r.** Do zawodów stanie kilkunastu lotników, którzy lecieć będą na awjonetkach **wyłącznie polskich.** Trasa lotu prowadzi z Warszawy przez Brześć nad Bugiem. Grodno, Lidę, Wilno, Mołodeczno, Słomin, Białą Podlaską, Zamość, Łuck. Lwów, Lublin, **Kraków,** Katowice, Częstochowę, Łódź, Poznań, Grudziądz i Toruń z powrotem do Warszawy.

W WARSZAWIE PODROŻAŁ CHLEB.

W Warszawie podwyższono cenę chleba o 1 grosz na kilogramie. Chleb pytlowy kosztuje 44 gr., a razowy 37 gr. za kg. A prasa sanacyjna dopiero kilka dni temu entuzjazmowała się taniością chleba za rządów sanacyjnych.

POMNIK KASPROWICZA W INOWROCŁAWIU.

Z Inowrocławia donoszą. że odsłonięcie pierwszego na ziemiach polskich, pomnika wielkiego poety, Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, nastąpi w dniu 7 września b. r.

Z Ostrowca Kieleckiego.

Dwie uroczystości. — Jak radzą „ojcowie miasta“. — Kolonje dla dzieci z Niemiec.

Głośno zrobiło się w Polsce w rocznicę „Cudu nad Wisłą“. Jak wszędzie tak i w Ostrowcu sanacja rocznicę 15 sierpnia zbojkotowała. Starano się z jej strony wszelkiemi siłami, by rocznica ta minęła bez echa. Ciekawe, że jeszcze przeszło na tydzień przed 15 b. m. rozlepiono afisze, zawiadamiające o uroczystościach urządzanych przez komitet sanacyjny z marsz. Szymańskim na czele. **Po co się tak pospieszono z oznajmieniem obchodu, który będzie przecież nie prędko jeszcze urządzony?** Społeczeństwo Ostrowca zdecydowało samo kiedy należy uczcić rocznicę zwycięstwa. W dn. 15 sierpnia odprawił uroczyste nabożeństwo ks. dr. **Dziubek,** na którem obecni byli przedstawiciele organizacyj katolickich oraz liczne rzesze wiernych. Po Mszy uformował się wielki pochód i przy dźwiękach orkiestry podążył na plac „Sokoła“. Tam do licznie zebranych przemówił **mjr. Bukowski** (oczywiście w stanie spoczynku) z Warszawy, podnosząc zasługi ś. p. generała Rozwadowskiego. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono manifestację narodową.

„Ojcowie - radni“ trzydziestotysięcznego Ostrowca zabrali się do roboty nad budżetem na r. 1930/31. Uchwalono budżet w wys. 721 tysięcy zł. Trzeba jednakże powiedzieć, że nasi „ojcowie“ nieszczególnie gospodarują i ogół mieszkańców nie jest zachwycony ich działalnością. Wystarczy stwierdzić, że np. na kościół jaki się w Ostrowcu buduje (jest tylko jeden) rada uchwaliła subwencje w wysokości, aż 2 tys. zł. — gdy tymczasem na uroczystości związane z poświęceniem sztandaru Związku Inwalidów i Rezerwistów organizacji policyjnej B. B. uchwalono również 2 tys. zł. Stow. Spożywców „Przyszłość“ potrafi dać na kościół 5 tys. zł. — magistrat zaś woli wydawać pieniądze na uroczystości partyjne.

Przyjechały do odległego Ostrowca **dzieci polskie z Niemiec.** Dzieciaki czują się jak u siebie w domu, zdrowe i wesołe spędzają czas wśród swoich. Ludność przychodzi wielce z pomocą. Płyną zewsząd ofiary na kolonje dzieci. Ostatnio urządzono zbiórkę uliczną oraz kiermasz w parku miejskim, który zasilił fundusze. Patronuje całej akcji znana działaczka p. Z. Mrozowska.

Nakoniec należy wspomnieć, że niedawno założono u nas **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.** Będzie się ona zapewne skutecznie przeciwstawiać wpływom socjalistycznego Turu. Należy życzyć tylko „Szczęść Boże“ w owocnej pracy.

Jes.

Z całego świata.

Włochy dały sobie spokój z galerami Kaliguli.

Pisaliśmy już o pracach nad wydobywaniem galer Kaliguli zatopionych w jeziorze Nemi. Mussolini specjalnie zapalił się do tej imprezy; widział w niej podejmowanie tradycyj wielkiego Rzymu i kult dla zabytków jego świetności. Przy pomocy olbrzymiego aparatu wysiłków i sum osuszono jezioro Nemi i przystąpiono do wydobycia okrętów, leżących na dnie.

Pierwsza galera, wydobyta z jeziora przekreśliła rachuby dyktatora. Nie znaleziono na niej żadnych spodziewanych skarbów kruszcowych ani nawet jakichś zabytków kulturalnych. Okazało się, że była to zwykła barka starożytna. Z rozkazu Mussoliniego poniechano tedy dalszych prac.

Mechanizm się popsuł i bomba nie wybuchła.

Z Hannoveru donoszą, że dokonano tam zamachu bombowego na dom robotniczy, w którym mieszczą się biura redakcji i drukarni dziennika socjalistycznego „Volkswille“. Przy wejściu do budynku dozorca znalazł paczkę, zawierającą maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym. Według opinji ekspertów zawierała materjał wybuchowy o wielkiej sile, tak dalece, że wybuch mógł zniszczyć zupełnie budynek. Tylko wskutek wadliwej konstrukcji zegarowej nie przyszło do wybuchu.

Potwór z Düsseldorfu stanie przed sądem

Nareszcie zostało ukończone śledztwo w głośnej sprawie mordercy z Duesseldorfu, Piotra Kuertena. Akt oskarżenia, wygotowany przeciw Kuertenowi **obejmuje 7 wypadków morderstwa.** Pozostałe zbrodnie Kuertena nie będą objęte aktem służyć będą tylko jako materjał pomocniczy w czasie przewodu sądowego. Jak donosiliśmy swego czasu, Kuerten początkowo przyznał się do zarzucanych mu czynów. następnie zmienił taktykę, wypierając się zbrodni. Śledztwo jednak wykazało, że ten woźnica o opinji spokojnego człowieka był owym niemal legendarnym potworem z Duesseldorfu.

Kara śmierci za przechowywanie bilonu!

Sąd sowiecki w Archangielsku **skazał na karę śmierci** siedmiu urzędników i handlowców. **oskarżonych o niedozwolone przechowywanie srebrnego bilonu.** Wartość bilonu, który znaleziono podcazs dokonanych rewizyj u każdego ze skazanych, nie przekraczała trzystu rubli.

Propaganda małżeństwa.

W Tryjeście zawarto w ciągu jednego dnia 72 związków małżeńskich, poczem nowożeńcy przy wydatnej pomocy władz faszystowskich wysłani zostali do Rzymu, gdzie przez trzy dni na koszt państwa będą zwiedzali zabytki miecznego miasta. Jedyna ta w swoim rodaju wycieczka zostanie następnie przyjęta na audjencji przez Mussoliniego. Dzieje się tak z rozkazu Mussoliniego. który w obliczu obniżającej się od kilku cyfry urodzin we Włoszech, polecił jaknajdalej posuniętą propagandę małżeństwa. Szef faszystów tryjesteńskich jest pierwszym, który dla tem większej zachęty wymyślił premję bezpłatnej podróży do Rzymu, dla tych wszystkich, którzy wyrażą zgodę zawierania ślubów grupami.

U. S. A. mają 123 miljony mieszkańców

Ludność Stanów Zjedn. wedle ostatecznych obliczeń, ma wynosić **122,957.000 głów.** W zeszłych 10-ciu latach ludność wzrosła o 17 i ćwierć miljonów, czyli o 1.6% rocznie. Z imigracji przybyło w tym czasie około 3.200.000. W poprzedniem 10-leciu przyrost z imigracji wyniósł blisko 4 miljony mimo wojny.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ załączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc wrzesień i uregulowanie zaległości za poprzednie miesiące.

Równocześnie uprzejmie przypominamy w celu uniknięcia nieporozumień, że za każdą zmianę adresu należy się dopłata groszy 50.

Pies ratuje tonącą.

Grozą przejmujący wypadek wydarzył się na rzece w Anglji, w pobliżu miejscowości Borwyn. Podczas przyboru wody, poziom wody podniósł się tak dalece, że fale wzburzonej rzeki uderzały o przęsła mostu łańcuchowego, często przedostając się na chodniki i jezdnię.

Zdarzyło się, że pewne towarzystwo z Liverpool i Manchesteru, niebaczne na niebezpieczeństwo wynajęło pychową łódź wioślarską. Łódź przy brzegu prowadziła młoda osoba, miss Edith Dale. Wskutek zmiany głębokości, wycieczkowicze nie znali koryta i dna rzeki, temu też należy przypisać, że łódź prowadzona ponad płytko znajdującemi się skałami, uderzyła dnem z taką siłą, że miss Dale wpadła do wody w miejscu wartkiego prądu. Znajdujący się w łodzi podnieśli alarm, gdyż wszelkie usiłowania okazania nieszczęśliwej pomocy byłyby tylko pomnażaniem ofiar wypadku. Na pomoc wyruszyło z Borwyn kilka łodzi, jednak ich pomoc okazałaby się z pewnością spóźnioną, gdyż młoda kobieta porwana w wiry miała za chwilę potoczyć się, po śmiertelnym spadku wody na niżej położone skały. W tej chwili ujrzano skaczącego ze skał nadbrzeżnych wielkiego psa, który błyskawicznie dał nurka tuż obok tonącej; w kilkanaście sekund potem potężny pies trzymając w zębach nieprzytomną miss Dale znalazł się u brzegu. Pies jest własnością państwa Robinsonów z Sheffieldu. W nieszczęśliwym momencie pies znalazł się na brzegu całkiem przypadkowo.

Młodociani wioślarze zginęli od pioruna

Wśród groźnej burzy w Kinghern znalazła się łódź wioślarska z młodocianymi wioślarzami, którymi byli: Archibald Smith lat 14, Thomas Otter lat 17 i J. S. Galloway lat 16 — wszyscy trzej pochodzący z Edinburgha lub okolic.

Młodzi wioślarze niedość wprawnie i zgodnie usiłowali dobić do przystani, gdy nagle, **mniej więcej na środku rzeki w łódź uderzył piorun.** Smith i Otter padli na burtę przeważając łódź, która się wywróciła. Balloway również wpadł do wody. Wysłana na ratunek łódź motorowa uratowała tylko Gallowaya, trzymającego się kurczowo łodzi wywróconej dnem do góry. Galloway dostał silnego wstrząsu. Dalsze poszukiwania doprowadziły do odnalezienia zwłok Smitha, którego ciało miało znaki silnych poparzeń. Trzeciej ofiary tragicznego wypadku jeszcze nie wydobyto.

MILJONER ZAGINĄŁ NA ATLANTYKU.

Z Nowego Jorku donoszą, iż miljoner amerykański i wydawca największego dziennika w Baltimore, Van Lear Black, **przepadł bez śladu podczas podróży własnym jachtem po Atlantyku.** Pomimo poszukiwań, dokonywanych m. i. przez cztery samoloty, miljonera nie udało się odszukać. Ponieważ Black miał zwyczaj siadania na barjerze na burcie okrętu, więc kapitan jachtu sądzi, iż silny podmuch wiatru strącił go do wody, a załoga nie zauważyła tego wypadku.

KORUPCJA NA WYŻSZYCH STANOWISKACH W U. S. A.

Gubernator Nowego Jorku, Roosevelt postanowił przeprowadzić ankietę w sprawie obowiązującej obecnie organizacji sądowej. Decyzja ta stoi w związku z całym szeregiem skandali, a m. in. z zarzutami wymierzonemi przeciwko Jerzemu Ewaldowi, b. sędziemu, który rozdał przeszło 10.000 dolarów różnym politykom za przeprowadzenie w r. 1927 jego wyboru na sędziego. Ankieta dotyczyć będzie wyjaśnienia sposobów osiągnięcia przez wszystkich członków magistratury sądowej ich stanowisk. Cała prasa pochwala akcję gubernatora Roosevelta.

KONCERT W JASKINIACH.

Słynne groty stalaktytowe w Postumji w Dalmacji zostały obrane przez chór La Scali medjolańskiej za salę koncertową. Dnia 7-go września odbędzie się w nich wielki koncert chóralny. Trjest spodziewa się wielkiego zjazdu z całych Włoch na to niezwykłe słuchowisko, koleie udzielają zniżek 50-procentowych.

Literatura i kino.

O kampanję antypornograficzną.

Dlaczego nie jest wykonywany okólnik Min. Spraw Wewnętrznych?

Jedną z najniebezpieczniejszych form demoralizacji u nas są wydawnictwa **pseudonaukowe**, które pod pretekstem jakiejś popularnej wiedzy szerzą głównie wśród młodzieży najwstrętniejszą pornografję. W sposób sensacyjny żeruje się tu na ukrytej ciekawości młodych umysłów, gra się na ich instynktach, budząc niezdrowe podniecenie i wyrządzając niepowetowane szkody w charakterze i światopoglądzie młodzieży.

W tak zw. najpoczytniejszych pismach, t. zn. tych, które docierają do najniższych warstw, ostatnie strony ogłoszeń roją się od zachwalanych w sposób jarmarczny pornograficznych wydawnictw. Pod pokrywką „dyskrecji" lub „skrzynki pocztowej nr. taki a taki", kwitnie najbezwstydniejszy **handel pornografją**, którego cenzura dojrzeć nie może pomimo dwuszpaltowych tytułów — ta sama cenzura która każde śmielsze, troską publiczną podyktowane zdanie o polityce — konfiskuje.

Pisaliśmy o niedawnym okólniku ministra spraw wewn. do wojewodów o zwalczaniu pornografji. Pisma, które cytowały okólnik, nadal jednak zamieszczają sążniste ogłoszenia składnicy pornograficznej jakiegoś Wahla w Przemyślu lub śmieszne elukubracje szkodnika-analfabety Szyllera-Szkolnika. Czy ta kampanja antypornograficzna rządu ma pozostać czczą obietnicą na papierze? Jak sobie wyobrażają tę kampanję władze, powołane do czuwania nad obyczajnością publiczną?

Z kin krakowskich.

Sezon letni **kinoteatrów krakowskich** ma **się ku końcowi**. Od września zajdą niejakie zmiany w przybytkach X-tej Muzy. Jeszcze jedno kino przechodzi na dźwięk **(kino „Apollo")**, jedno kino zostało zamknięte **(kino „Nowości")**, jedno kino przechodzi na stałą rewję **(kino „Bagatela")**.

Kino **„Wanda"** gra „Dziewczynkę z U. S. A.". Dziewczynką tą jest **Anny Ondra**, chluba czeskiego ekranu, rywalka **Clary Bow i Colleen Moore.** W jej figlarności i kokieterji jest prawdziwie europejski urok, którego nie posiadają żywiołowe, z amerykańska obcesowe: rudowłosa Clara ani czarnowłosa „Kolinka".

Kino **„Sztuka"** pokazuje dźwiękowiec ze **Stuartem Webbsem**, „królem sensacji" i **Marcellą Albani**. Marcella Albani — to gwiazda rumuńska. Po szeregu filmów, kręconych na Zachodzie, przybyła do Rumunji, aby postawić na nogi tamtejszą produkcję filmów dźwiękowych.

Kino **„Uciecha"** wyświetla dźwiękowiec pod pięknym tytułem „Angelita". Gra w nim francuska artystka, osiedlona w Ameryce, **Renée Adorée**, niezapomniana partnerka **Johna Gilberta** w „Wielkiej Paradzie".

Kino **„Apollo"** wyświetli wkrótce „Mocnego człowieka", film polski realizowany według powieści Przybyszewskiego, z udziałem dwojga zagranicznych artystów, **Grzegorza Chmary i Agnes Kuck**. Pozatem grają m. in. **Majdrowiczówna, Zelwerowicz** i znani ze sceny krakowskiej **Stan. Wysocka i Art. Socha.** (maf.).

Ruch wydawniczy.

„HUTNIK". — Ostatnio wydany zeszyt 8 „Hutnika", zawiera w dziale technicznym obszerną pracę p. t.: „O zasadach gospodarki energetycznej w elektrowni parowej" Z. Warczewskiego, oraz artykuły w dziale gospodarczym: „Umowa handlowa między Polską a Portugalją", „Konwencja handlowa między Polską a Grecją", „Redukcja płac i cen w Niemczech, a przemysł żelazny", „Akcja wywozowa hutnictwa polskiego w pierwszem półroczu b. r.". Bogaty przegląd zagranicznych wydawnictw technicznych, szczegółowa statystyka hutnictwa polskiego i zagranicznego oraz interesująca kronika dopełniają całości.

„KALENDARZ ŚW. PIOTRA KLAWERA" NA R. 1931 opuścił właśnie prasę. Oprócz nader zajmujących wiadomości z Misyj, zawiera on tym razem interesujące, humorystyczne, a zarazem budujące opowiadanie p. t. „Siostra Deo gratias!" — Obrazek „Chrystus-Król w Afryce" odzwierciedla nam w żywych barwach pochód Krzyża w tej czarnej części świata, wykazując zarazem, jak wielkie owoce przynosi praca Misjonarzy. „W zapasach z Koranem" skreśla bohaterskie zaiste czyny dzielnej naszej rodaczki, pracującej jako misjonarka w Afryce. Kalendarz ten, ubogacony licznemi ilustracjami, liczy 80 stron druku. Cena 1 zł. Do nabycia w Sodalicji św. Piotra Klawera, Warszawa ul. Warecka 10 m. 5; Kraków, ul. św. Marka 25; Poznań ul. R. Szymańskiego 6 i Krosno (Małopolska).

KALENDARZ MISYJNY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. 1931. Dzięki swym ciekawym opowiadaniom z Afryki, swym niewielkim rozmiarem (służyć może jako kalendarzyk kieszonkowy) oraz niskiej cenie (20 gr.) nadaje się on doskonale dla uczącej się młodzieży. Do nabycia w Sodalicji św. Piotra Klawera, Kraków, ul. św. Marka 25.

Rozdarty „Żółty smok".

NĘDZA CHŁOPÓW CHIŃSKICH A INTERESY WOJUJĄCYCH GENERAŁÓW.

Obecne stadjum chińskiej rewolucji nosi wybitne znamię **buntów chłopskich,** będących niejako dalszym ciągiem słynnej rewolucji Tajpingów z r. 1860, a bardzo przypominające wojny chłopskie w średniowieczu w Europie.

Powstania chłopskie miały miejsce właściwie już znacznie wcześniej, w r. 1927 w okresie zwycięskiej rewolucji Kuomintangu, były to jednak lokalne ruchy, tłumione z całą bezwzględnością przez armje niezliczonych generałów. Tak np. 20.000 chłopów oblegało dłuższy czas miasto Taming-fu na terytorjum Czang-Czo-Lina, potem wybuchło powstanie w okolicy Pekingu, także w Szantungu buntowali się chłopi, ostatecznie pokonani po kilku miesiącach, **przyczem padło ich 2.000, a 17 wsi zostało spalonych.**

Dopiero obecnie po trzech latach polityki podatkowej rządów „generałów", a głównie po strasznym nieurodzaju w r. 1929, mamy do czynienia z większem powstaniem chłopskiem. Jeżeli uwzględnimy to,

iż na 450 miljonów ludności w Chinach przypada przeszło 80% na chłopów,

zrozumiemy, iż mamy tu do czynienia z wypadkiem ogromnej doniosłości.

Wojujący generałowie ze swemi armjami przeciągają przez kraj, rekwirując nietylko żywność, bydło, narzędzie pracy, ale nawet ludność. Chłopów zapędza się do przymusowych robót, każe im się nosić transporty wojskowe, żołnierze zmuszają ich nawet do noszenia swej broni. W ten sposób pozbawia się wieś najzdrowszych ludzi do pracy, zamienia się wolnego chłopa w „kulisa", któremu się naogół nic nie płaci. Czego zaś generałowie nie zdobędą bezpośrednio, to zabierają **na drodze podatków.**

Formalnie obowiązuje chłopa tylko jeden podatek: gruntowy. Ten pobierają sobie generałowie na kilka lat zgóry, np. w Chi-li

musieli chłopi opłacić podatki do r. 1948, w Szechuan do 1938,

a w jednym z okręgów zażądano od chłopów **złożenia w ciągu 10 dni podatku aż do r. 1968.** Są to oczywiście podatki skrajne, przeciętnie biorąc

opłacili obecnie już wszyscy podatki do r. 1933.

Do tych podstawowych podatków dodają poszczególni generałowie nowe, wielokrotnie je przekraczające. Gdy ich chłopi nie chcą płacić, przydziela się im na kwatery żołnierzy, a gdy i to nie pomaga, **wieś zostaje spalona. Wojska chińskie liczą w sumie około 3 miljony ludzi;** są to przeważnie elementy zdeklasowane, będące na żołdzie i tak długo trzymające z danym generałem, dopóki on ich może opłacić. **Sami zresztą generałowie przechodzą często z jednego frontu na drugi.** Tak np. jeden z czerwonych generałów Chu-Te otrzymał z tego tytułu 40.000 dolarów, a słynny wódz lewego rządu Kuo-mintangu w Wuhan, Tang Sheng-Chi już w listopadzie 1926 miał ulokowane w banku szanghajskim 400.000 dolarów na swojem koncie. Naogół kilkakrotna zmiana frontu czyni gen. majętnym człowiekiem, który często lokuje uzyskane pieniądze w ziemi lub zagranicznym banku i znika z placu boju. Oczywiście, iż za to wszystko płaci chłop.

W takich oto warunkach

przyniósł rok 1929 klęskę nieurodzaju, wywołaną długotrwałą suszą.

W najbardziej głodowych prowincjach środkowych Chin (Szensi i Honan) rozpoczął Feng na wiosnę 1930 r. rekwizycję zapasów zboża. Russel, sekretarz amerykańskiej pomocy dla głodnych Chińczyków, opisuje w czasopiśmie „Transpacific" panujące tam stosunki: **„jednej trzeciej ludności grozi śmierć głodowa, w kraju panuje tyfus** a tymczasem żołnierze gen. Fenga wyciskają z ludności ostatnie miedziaki (chłopi chińscy posługują się miedzianemi pieniądzmi). Feng powiesił 6 lokalnych urzędników, a 18 wtrącił do więzienia za to, iż nie ściągnęli z ludności nałożonych podatków. **Dla ratowania życia sprzedawali chłopi inwentarz, bydło,**

a w końcu kobiety i dzieci po 20 dolarów (do fabryk)".

Na zakończenie jeszcze parę słów o

chaosie walutowym,

panującym w kraju. Chińczycy w miastach posługują się srebrną monetą, a wiadomo, iż wartość srebra spadła ostatnio do nienotowanej od 100 lat granicy.

Ponadto każdy z generałów wydaje własne papierowe pieniądze,

którym na terenie swej władzy nadaje wysoki zawsze kurs. **W tej chwili**

krąży po kraju 20 różnych dolarów chińskich. Jestto źródło nowych nadużyć przy ściąganiu podatków. **B. R.**

Na serpentynach u stóp Morskiego Oka.

WALKA O MISTRZOSTWO TATR.

Dowiedziono już, że niema sportu tak emocjonującego, jak automobilowy, a wyścig górski jest najpiękniejszą perłą tego sportu. W nimześrodkowuje się wszystko, co zawody automobilowe mają w sobie najpiękniejszego i najtrudniejszego. Tu dopiero odwaga i rozum kierowcy oraz mechanika samochodowa wystawione są na najcięższe próby. Nie zdziała tu wiele najlepszy jeździec na złej maszynie, a tem mniej zawodnik, nawet na doskonałym wozie. Muszą oni razem stanowić zespół dobrany i znakomicie przygotowany, bo tylko wtedy może on znaleźć się w szeregu pretendentów do zwycięstwa.

Nadchodzi dzień wielki, nietylko dla automobilistów polskich, ale i zagranicznych. Dzień **24 sierpnia** (niedziela), w którym rozegrany zostanie **klasyczny wyścig górski po raz czwarty krajowy, a III-ci międzynarodowy na słynnej trasie do Morskiego Oka.** Wyścig tatrzański już w drugim roku istnienia zaliczono do klasy międzynarodowej, a w roku bież. włączono do rozgrywek o **szampionat Górski Europy.**

W niedzielę zatem oczy automobilistów całej Europy wpatrywać się będą w wijącą się wstęgę szosy zakopiańskiej, a uszy łowić będą potężny huk motorów, walczących o palmę pierwszeństwa.

A walka w tym roku będzie wyjątkowo zacięta, gdyż w konkurencji maszyn wyścigowych rozegrane zostaną dwa pierwszorzędne tytuły: **mistrzostwo Europy i mistrzostwo Polski.**

Zdobycie ich nie będzie łatwem, więc też dziś nic jeszcze nieznaczący w Europie tytuł „króla polskich gór", po wyścigu tym nabierze z pewnością wagi i stanie się cenną legitymacją dla każdego jego posiadacza.

Wśród zawodników zagranicznych zobaczymy po raz pierwszy w Polsce **von Stucka, najlepszego dziś kierowcę w klasie wyścigowej i kandydata do tytułu Mistrza Europy w jeździe górskiej.** Ciekawą dalej będzie walka dwóch jednakowych „Amilcarów" prowadzonych przez znanych kierowców czeskich: **Schmidta i Inż. Horaka.** Wśród krajowych zobaczymy kandydatów do tytułu Mistrza Polski: **Inż. Liefeldta** (Austro Daimler), **Maurycego Potockiego** (8 cyl. Bugatti), **Jana Rippera** (Bugatti) **zeszłorocznego zwycięzcę i zdobywcę Wielkiej Nagrody Tatr,** o którą będzie musiał walczyć po raz trzeci, a może i ostateczny. W kategorji sportowej zetrze się **Adam hr. Potocki** (Austro Daimler) z **Dr. Br. Frühlingiem** (Bugatti) możliwe są nadto wielkie niespodzianki ze strony kierowcy czechosłowackiego. **Vermirovskiego** na specjalnej sportowej Tatrze. **Wyścig samochodowy poprzedzi wyścig motocyklowy,** na tle którego rozegra się także kilka interesujących walk.

WSKAZÓWKI DLA PUBLICZNOŚCI.

Wyścig tatrzański w r. b. zostanie zorganizowany podobnie jak poprzednio, t. zn. odcinek szosy tworzący trasę wyścigową od 21.5 do 28 km. **zostanie w zupełności zamknięty dla ruchu publiczności, w dniu wyścigu od 7 do 19-tej.** Dojazd na trasę odbędzie się pojazdami prywatnymi i autobusami do godziny 13-tej (pojazdy konne do 12-tej). Dojazd z Krakowa najkorzystniejszy autobusami w sobotę pop. lub pociągami (sobota 16.40, 23.58, osobowe i niedziela 4.15 pośpieszny). Wyjeżdżający z Krakowa w niedzielę rannym autobusem, lub pośpiesznym o 9.25 narażają się na spóźnienie.

Początek wyścigu o godzinie 14-tej. Najkorzystniejsze miejsca dla publiczności, to przedewszystkiem serpentyny na Wancie, gdzie będą funkcjonowały megafony (zapowiadanie, muzyka), bufety, a zarazem będą ustawione **wielkie namioty jako schrony na wypadek deszczu.** Poza tem i na wielkiej prostej na Palenicy i na starcie i na moście na Wodospadach znajdują się punkty kontrolne z połączeniami telefonicznemi, tak, że publiczność we wszystkich tych miejscach będzie dokładnie informowana o przebiegu wyścigu. Przewidywane trwanie wyścigu do godziny 17.30.

Jeszcze raz przypominają organizatorzy, że wychodzenie na trasę w czasie wyścigu względnie gromadzenie się w rowach, a szczególnie po wewnętrznej części zakrętów, jest rozmyślnem narażaniem na śmierć tak osób, przekraczających przepisy porządkowe, jak i kierowców. Pies na trasie może spowodować najgorszą katastrofę.

Polski Związek Turystyczny uruchomi w dniu 24 b. m. z okazji „Wyścigu Automobilowego Tatrzańskiego" nadzwyczajną komunikację autobusową do Zakopanego. Odjazd z dworca autobusowego na pl. św. Ducha w Krakowie o godz. 6-tej rano. Bliższe informacje w kasie biletowej dworca autobusowego.

Polskie lotnictwo sportowo-turyst. rozwija się szybko.

W pierwszem półroczu b. r. członkowie naszych klubów lotniczych, których **w Polsce istnieje obecnie dwanaście,** odbyli ogółem 9208 lotów w czasie 1678 godzin 21 minut.

W tym okresie czasu trenowało systematycznie **około 70 pilotów**, szkoliło się zaś w klubach oraz w Centrach Wyszkolenia Lotniczego w Lodzi 72 pilotów. Kluby lotnicze rozporządzają obecnie własnym taborem aparatów, na który składają się awjonetki, oraz samoloty szkolne typu „Henriot 28".

Największa ilość lotów przypada na Warszawski Aeroklub Akademicki. Należy podkreślić, że nasze kluby lotnicze **wykazują coraz większą żywotność i rozwój polskiego lotnictwa sportowego i turystycznego postępuje bardzo szybko naprzód.**

Nowy rekord pływacki Polski.

Nasz najwybitniejszy pływak, mistrz Polski **Bocheński** ustanowił w Brukseli **nowy polski rekord pływacki na 100 metrów** stylem dowolnym w czasie **1:03.6 sek.** Na 50 m. miał czas 28 sekund.

Ostatni rekord Walasiewiczówny.

Przed swym wyjazdem do Europy, **Walasiewiczówna pobiła** w Cornvall (Kanada) **rekord światowy w biegu 100 yardów, osiągając czas 10.8 sek.**

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—SZWECJA.

W dniu 28. września b. r. polska reprezentacja piłkarska rozegra w **Sztokholmie** międzypaństwowy mecz z drużyną Szwecji. Ponieważ w tym dniu Szwedzi grają również przeciw Belgji, dlatego przeciw Polakom wystawią drugi garnitur państwowy.

Rzeczy ciekawe.

Grobowce starożytne odnalezione w Persj

Ekspedycja naukowa archeologiczna niemiecka, prowadząca wykopaliska w Bahrion odnalazła szereg grobowisk starożytnych pochodzących z epoki przedsemickiej. Grobowiska te złożone z katakumb czteropiętrowych zawierają, cały szereg szkieletów, męskich i żeńskich, oraz szkielety zwierzęce ofiar zabijanych przy rytualach pogrzebowych.

Ekspedycja anglo-amerykańska finansowana przez British Museum londyńskie oraz przez Muzeum Uniwers. w Pensylwanji, w Stanach Zjedn., prowadzący wykopaliska w Chaldei, natrafiła na szereg ciekawych fundamentów jakiegoś starożytnego miasta w Chaldei.

Prowadząc w dalszym ciągu prace poszukiwawcze w Ur, archeologowie odnaleźli ruiny świątyni wzniesionej przez króla Nabuchodonozora.

Egzotyzm w nazwach okrętów włoskich

Czytamy o ostatnich podróżach włoskich okrętów handlowych na linjach Dalekiego Wschodu. Z ciekawością dowiadujemy się, że Włochom brak już ojczystych nazw dla okrętów (co się praktykuje najczęściej) — i sięgają do geografji. Oto dwa okręty motorowe, obsługujące linję Włochy — Indje noszą egzotyczne nazwy **„Fudżijama" i „Himalaya".** A oto trzy parowce pośpieszne, obsługujące linję Brindisi — Bombaj: **„Ganges", „Pilsna" i „Cracovia".** Jak widzimy „Cracovia", popularyzowana na wodach chińskich, reprezentuje dla Włochów jednakowy egzotyzm z Gangesem, Pilznem (!) i Fudzijamą.

Na co wydaje Ameryka 21 miljardów dolarów.

Wybitny amerykański socjolog Chase, zebrał dane cyfrowe, ile wydają St. Zjednoczone **na zabawy i rozrywki.** Po zsumowaniu okazało się, że suma wydatków wynosi 21 miljardów dolarów. Według tej statystyki, na wycieczki automobilowe Amerykanie wydają rocznie 5 miljardów dolarów, na kolacje w zakładach publicznych, rozrywki nocne i zabawy towarzyskie — trzy miljardy, wakacje i podróże 2 miljardy, na kino 1 i pół miljarda, na gazety, magazyny, książki 1 miljard, radjo połyka rocznie trzy czwarte miljarda dolarów.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 23-go sierpnia 1930.
Sobota 23: św. Filipa Benicjusza.
Niedziela 24: św. Batłomieja.
Niedziela 24: wsch. słońca o godz. 5.51, zach. o 19.02.

—o—

CYKL ARTYKUŁÓW GEN. LATINIKA o bitwie pod Warszawą przerywamy na dwa dni, w ciągu których wykonana zostanie mapka, ułatwiająca Czytelnikom zrozumienie przebiegu tego rozstrzygającego boju. W numerze poniedziałkowym wznowimy druk tych interesujących wspomnień. W trzech względnie czterech artykułach otrzymają Czytelnicy dokładny obraz bitwy, nakreślony najbardziej kompetentnem piórem.

WPISY DO PUBLICZNYCH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH odbędą się w dniach 29, 30 b. m. i 1 września od 6-tej do 8-mej wieczorem. Przy wpisach winien każdy uczeń wykazać się ostatniem świadectwem szkolnem oraz świadectwem pracodawcy i nową książeczką kontrolną. Obwieszczenie Magistratu z dnia 1 b. m., w którem podane są bliższe szczegóły, dotyczące wpisów, wzywa majstrów oraz kupców, aby dopilnowali wpisu swoich uczniów (terminatorów lub praktykantów) i uczenic do szkół dokształcających w terminie wyżej oznaczonym, pod zagrożeniem grzywien od 100 do 1.000 zł.

NA WCZORAJSZYM TARGU placono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr, 1 kg. sera krowiego 0.80—1 zł. masła zwycz. 4—4.40 zł. jaja za sztukę 13—14 gr. Jarzyny: marchew 1 kg. 15—20 gr, cebula 20—30 gr, kapusta kopa 3—4 zł. pomidory 1 kg. 40—50 gr, włoszczyzna świeża 30—35 gr, ogórki szt. 03—04 gr. Owoce: jabłka 1 kg. 0.50—1.40 zł. gruszki 0.80—2 zł, śliwki 0.80—1.80 zł. winogrona 3—3.20 zł. borówki litr 30—35 gr. Drób: kury szt. 4—7 zł, kurczęta para 3—5 zł, kaczki szt. 2—4 zł, gęsi 8—10 zł. Ryby: 1 kg. karpia 4—4.50 zł. szczupaka 6 zł. lina 4—4.50 zł. sandacza 6 zł, łososia 11—12 zł. leszczy 6 zł, brzany 5.50—6 zl, okonie 2 zł. płotki 1.50—2 zł.

NOWY ROZKŁAD JAZDY TARNÓW—SZCZUCIN. Od dnia 1 września br. będzie obowiązywał na linji Tarnów—Szczucin nowy rozkład jazdy. Szczegółowy plan przebiegu pociągów uwidoczni się na czas w ściennym rozkładzie jazdy.

KONFISKATA 125 SZTUK BRONI. Organa policyjne zakwestjonowały w miesiącu lipcu 125 sztuk broni nielegalnie posiadanej przez ludność cywilną na terenie wojew. krakowskiego. Skonfiskowano rewolwerów 35, pistoletów automat. 31. karabinów 21. strzelb 25. flobertów 11 innej broni 2 sztuki.

4 DOMY PADŁY PASTWĄ PŁOMIENI. Onegdaj wybuchł pożar w domu Jana Kompardy w Borze ad Leśnica. Ogień zniszczył cały dom, a następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił 3 domy wraz z zabudowaniami. Powodem pożaru była wadlliwa budowa komina. Szkodę pokrywa częściowo P. Z. U. W.

USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO przez postrzelenie się z rewolweru w okolicę serca Jan Jaśkowiec, rolnik, (l. 22) z Poręby. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Jaśkowiec usiłował popełnić samobójstwo z powodu zawiedzionej miłości.

KILKU DRABÓW POBIŁO PRZECHODNIA DO NIEPRZYTOMNOŚCI. Jan Dobranowski z Brzeźnicy (opw. Bochnia) napadł w towarzystwie kilku innych, niewyśledzonych dotychczas osobników, na przechodzącego drogą Alojzego Kleszcza. Napastnicy pobili go kijami do nieprzytomności, poczem zbiegli. Stan pobitego, którego przewieziono do szpitala w Bochni, jest groźny.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Żydówka" (z gościnnym występem Wł. Kaczmara).

Niedziela po południu: „Róże z Florydy" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Faust" (z gościnnym występem Romana Wragi, artysty opery warsz.).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Dziewczynka z U. S. A." (w roli gł. Anny Ondra); film dźwiękowy.

SZTUKA: „Maski" (film dźwiękowy).

BAGATELA: „Papo, ja chcę hrabiego".

NOWOŚCI: Zamknięte.

APOLLO: „Gdy zmysły się budzą".

CORSO: „Dolina trwogi" (w gł. roli Hoot Gibson).

WARSZAWA: „Zagłada od Wschodu".

UCIECHA: „Angelita" (w gł. roli Renee Adoree); film dźwiękowy.

Poniedziałek: „Opowieści Hoffmana" (gościn. występ p. Liljany Zamorskiej).

—o—

DZIŚ SOBOTA 23 GO B. M. „ŻYDÓWKA", opera Halevy'ego w 5-ciu aktach, w której będziemy mieli możność usłyszenia przepięknej tej opery pod batutą gościnnie występującego kapelmistrza oper polskich i zagranicznych Tadeusza Mazurkiewicza. Wogóle na polu muzycznem w kraju jakoteż propagandy muzyki Polskiej zagranicą ponosi p. Mazurkiewicz olbrzymie zasługi, za co parokrotnie został zaszczytnie odznaczony. Na tej prawdziwie artystycznej uczcie usłyszymy piękny tenor p. Bedlewicza, niezwykle zapowiadający się talent uroczej p. Doritty Kitznerównej, która partją Racheli we Lwowie zyskała sobie entuzjastyczne przyjęcie sfer muzycznych miasta i szerokiej publiczności. Znanej w Krakowie z występów w Radju p. A. Szlemińskiej, Szymonowicza, który wstępnym bojem zyskał sympatję krakowskiej publiczności. Zopotha w popisowej jego partji kardynała di Brogni i innych.

W NIEDZIELĘ 24-GO B. M. „FAUST", znana opera Gounoda z gościnnym występem znakomitej, znanej z występów w poprzednich sezonach, uroczej Liljany Zamorskiej, w partji „Małgorzaty", do której tak warunkami jak i niezwykle odpowiednim timbrem głosu jest predestynowaną. — W partji Mefista znany basista opery warszawskiej Roman Wraga, którą to partję zaliczamy do najlepszych jego kreacyj. Partję Fausta odśpiewa p. Szymonowicz, Walentym będzie p. Płoński — Sieblem Popowiczówna, Martą Hinglerówna, Wagnerem p. Ciryn. Przy pulpicie znakomity kapelmistrz Tadeusz Mazurkiewicz, który występem tym pożegna się z krakowską publicznością.

NIEDZIELNĄ POPOŁUDNIÓWKĘ, ostatnią w tym sezonie, po cenach zniżonych, wypełni melodyjna, przepięknie wystawiona operetka „Róże z Florydy" niezapomnianego kompozytora Z. Falla, w mistrzowskiej instrumentacji E. Korngolda. Kreacje pp. Wawrzkowicza, Kulczyckiej, Korabianki, Ruszkowskiego, znakomitego Tatrzańskiego w roli Philipsa, Szoslanda i innych wraz z przepięknemi melodjami tej operetki, na długo pozostają w pamięci zachwyconego widza.

—o—

Zuchwałe włamanie w śródmieściu.

Włamywacze wyważyli drzwi sklepowe i skradli wielką ilość artykułów sportowych.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych w centrum miasta dokonano śmiałego włamania, które świadczy o niezwykłem rozwydrzeniu opryszków. Przy ul. Szewskiej znajduje się lokal sklepowy firmy Czesław Wurm z przyborami sportowemi; wejście do sklepu prowadzi przez bramę przechodnią domu, a wielkie okno wystawowe jest zwrócone na ul. Szewską. Niewyśledzeni dotąd sprawcy weszli do bramy, a korzystając z nieobecności właściciela sklepu, w czasie przerwy obiadowej, **odsunęli rygle i okienice sklepowe, wytłoczyli szybę w drzwiach wejściowych i dostali się do wnętrza. Włamywacze splądrowali sklep zabierając masę przedmiotów i przyborów sportowych jak rakiety, piłki, struny i t. p.**

Kradzież zauważył wychodzący z kamienicy chłopiec, który widząc odsuniętą okienicę i wybitą szybę zaalarmował sąsiedni sklep. Zawezwana policja przybyła na miejsce i rozpoczęła śledztwo. **Pościg zarządzony za włamywaczami nie dał narazie rezultatu.** Wartości skradzionych rzeczy dotąd nie ustalono.

—o—

Śmierć dwojga osób pod kołami pociągu.

Trzecia ofiara wypadku kolejowego zmarła w szpitalu.

Na torze kolejowym w Woli Rzędzińskiej pow. Tarnów, znaleziono zwłoki mężczyzny lat około 30 liczącego, poszarpane przez pociąg. Jak wykazały dochodzenia, nieszczęśliwy **chciał prawdopodobnie wyskoczyć z pociągu i dostał się pod koła.** Tożsamości denata narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Wypadła z pociągu osobowego na stacji w Zabierzowie pow. Kraków, jakaś kobieta i z powodu rozbicia czaszki poniosła śmierć na miejscu. Jak okazało się ze znalezionych dokumentów, denatka nazywa się **Anna Seege i jest nauczycielką Semin. Żeńskiego w Sosnowcu.**

W czasie przetaczania wozów kolejowych na stacji w Trzebini, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Franciszek Kubarski, (l. 30) robotnik kolejowy. Kubarski dostał się pod koła wagonu będącego w ruchu, które **odcięły mu prawą nogę.** Po udzieleniu pomocy przewieziono go do szpitala św. Łazarza, gdzie **zmarł po operacji z powodu upływu krwi.**

—o—

3 katastrofy samochodowe

W dwóch wypadkach ponoszą winę szoferzy.

Franciszek Mazurkiewicz prowadząc w stanie pijanym auto-dorożkę Nr. 95375 z kilku pasażerami, wjechał **w Zabierzowie** do przydrożnego rowu i przygniótł autem Jakóba Podolskiego, (l. 14), który doznał **złamania prawej ręki i potłuczenia głowy.** Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Z osób jadących autem, żadna na szczęście nie odniosła obrażeń. — Szofera, który był już kilkakrotnie karany za nieostrożną jazdę zatrzymano i oddano sądowi.

Autobus — własność Marji Wnękowej z Wolicy, kursujący na przestrzeni Strzyżyce—Kraków wywrócił się na zakręcie w gminie **Zagórzany** do przydrożnego rowu. — Jadący autobusem Józef Koza doznał złamania ręki, ponadto **kilka osób uległo lekkim okaleczeniom.** Winę ponosi właściciel autobusu, gdyż wóz był nadmiernie przeciążony.

Józef Przewor z Niegłowic, prowadząc samochód Nr. Kr. 4547 najechał **w Jaśle**, w ulicy 3 Maja na jedno-konną furmankę Pawła Zagórskiego z Czękaja. Jadąca furmanką Anna Gec spadła na ziemię, doznając **ogólnych obrażeń**, tak, że przewieziono ją do szpitala. Winę ponosi szofer, który jechał szybko i nieostrożnie.

—o—

Komendant straży najwyższą władzą w czasie pożaru.

Wszyscy obowiązani są współdziałać w akcji ratowniczej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało doniosłej wagi rozporządzenie w sprawie obowiązków ludności w czasie pożarów. W pierwszym rzędzie rozszerzono obowiązek **dostarczania lokomocji na samochody.**

Każdy ma bowiązek w razie potrzeby udzielić swego samochodu ciężarowego dla przewozu strażaków i narzędzi, osobowego dla przewozu rannych i poparzonych. Nie wolno przytem rościć pretensyj za uszkodzenie powstałe bez niczyjej winy, w czasie akcji ratowniczej. **W czasie pożaru cała władza na zagrożonym terenie należy do komendanta straży,** któremu winny ustępować funkcjonarjusze gminni i policyjni. Straż ogniowa ma prawo rozebrać sąsiednie budynki, jeżeli uważa, że przez nie może się przerzucić ogień. Nowe rozporządzenie dopomoże wydatnie strażom ogniowym do wykonywania swoich obowiązków.

—o—

Komunalna Podgórska Kasa Oszczędności miasta Krakowa w Krakowie.

Stosownie do nowego Statutu Kasy zatwierdzonego przez Województwo wybrała Rada miejska do Rady Kasy, Panów: Stankiewicza Wojciecha (przewodniczący), Bielesia Jana, Dr. Ferbera Edwarda, Inż. Drobniaka Franciszka, Dr. Klimeckiego Stanisława, Dr. Kropatscha Karola, Dr. Lauera Ignacego, Dr. Oberlendera Salomona (zast. przewodn.), Inż. Stuhra Leopolda, Tokara Jana i Wasserberga Norberta.

Rada Kasy na swem posiedzeniu wybrała do Zarządu Kasy: Dr. Piotra Wielgusa, Wiceprezydenta miasta, który jest Naczelnikiem Zarządu, Dyrektora Referenta Schaittera Jana, jako zast. Naczelnika i Ks. Dr. Józefa Niemczyńskiego, Proboszcza Parafji św. Józefa w Podgórzu.

Rada Kasy na ostatniem posiedzeniu przyjęła do wiadomości i zatwierdziła sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok ubiegły, konstatując wielką żywotność instytucji, która oparła się skutecznie zawierusze wojennej i pozyskała zaufanie szerokich kół ludności do tego stopnia że wkładki zwiększyły się od czasu urzędowania nowego Zarządu ośmiokrotnie. Przypisać to należy w wielkiej mierze działalności obecnej Dyrekcji.

Kasa prowadzi wszelkie agendy wchodzące w zakres czynności Kas Oszczędności, a w szczególności eskontuje weksle, udziela pożyczek i przyjmuje wkładki w złotych i dolarach.

Za wszelkie zobowiązania Kasy przyjmuje gwarancję Gmina miasta Krakowa.

Kasa udzielając pożyczek już to na odbudowę już to przemysłowi i rolnictwu jest nieocenionem dobrodziejstwem dla obywateli dawnego miasta Podgórza i okolicy, gdyż mogą oni wszelkie wyż wspomniane tranzakcje na miejscu bez straty czasu załatwiać.

Spodziewać się należy, że obecny skład Zarządu skłoni ludność Podgórza i okolicy do darzenia zaufaniem tak poważnej i znakomicie się rozwijającej instytucji, jaką jest Komunalna Podgórska Kasa Oszczędności w Krakowie przy ul. Józefińskiej l. 18.

P. Zofja Jachimecka przed mikrofonem radjostacji krakowskiej.

Zainteresowanie się literaturą włoską, po wojnie stało się zjawiskiem trwałem i wyraża się pokaźną cyfrą tłumaczeń. Główną część sukcesów, jakich dramat italski ma do zapisania w tych 10 latach w Polsce, przypisać należy podjętej przez p. **Zofję Jachimecką akcji tłutłumaczenia i propagandy sztuk włoskich autorów.** Wytworna, subtelna tłumaczka, znawczyni literatury obdarzona subtelnym smakiem, a władająca doskonałym stylem, p. Zofja Jachimecka (małżonka głośnego muzykologa, prof. uniwersytetu dr. Z. Jachimeckiego, który jest także kierownikiem działu muzycznego radjostacji krakowskiej i recenzentem muzycznym naszego pisma), oddała scenie polskiej wiele utworów, jak Miccodemiego., Chiarelli'ego, Pirandella i jak Rosso di San Secondo, Fraccaroli, Casella. Literackie czasopisma rzymskie mówiące o zasługach pani Jachimeckiej, nadały jej tytuł **„ambasadorki teatru włoskiego w Polsce".**

W dniu 21 bm. o g. 22 pani Jachimecka zasiądzie — poraz pierwszy dopiero — przed mikrofonem stacji krakowskiej, aby odczytać lekką, krótką nowelkę Anny Vivanti w własnym przekładzie p. t. „Ślepa miłość". Spodziewać się należy, że p. Jachimecka odtąd częściej zechce perełki literatury włoskiej rozsypywać przed mikrofonem w feljetonowych audycjach.

Rozpoczęcie sezonu w teatrze im. Jul. Słowackiego.

W dniu 29 bm. odbędzie się inauguracja nowego sezonu w teatrze im. J. Słowackiego, „Kordjana" Słowackiego, w inscenizacji T. Trzcińskiego. Główne role odtwarzają pp. B. Dąbrowski (Kordjan), M. Jednowski (Car), W. Miarczyński (W. Książę), Z. Kułakowski (Grzegorz), Z. Jaroszewska (Laura), J. Żmijewska (Violetta), K. Fabisiak i inni. W sobotę 30 bm. druga premiera nowego sezonu „Niebieski lis" Herczega, w reżyserji M. Jednowskiego z pp: Bednarską, Jaroszewską, Hierowskim, Jednowskim i Pawłowskim.

Przyjazd dyrektora Niemiecko-Polskiej Izby Handlowej w Berlinie.

Do Krakowa przybył p. **Irvin Schuster**, dyrektor i wiceprezydent zorganizowanej niedawno Izby Handlowej Niemiecko-Polskiej w Berlinie. P. Schuster objechał już niemal całą Polskę i zetknął się z przedstawicielami świata gospodarczego, wobec których rozwijał program działalności Izby berlińskiej. Celem jej ma być ułatwienie i ożywienie wzajemnych stosunków między dwoma krajami w zakresie przemysłu, handlu i finansów, z zupełnem oddzieleniem polityki od spraw gospodarczych. P. Schuster odbył konferencję w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie z Prezesem Izby, p. Epsteinem i Dyrektorem inż. Mianowskim, omawiając możliwości wzajemnych stosunków na polu gospodarczem.

SZEF KANCELARJI CYWILNEJ PREZYDENTA RZPLITEJ W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, wczoraj bawił w Krakowie wraz z żoną szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lisiewicz. W ciągu przedpołudnia pp. Lisiewiczowie zwiedzili Katedrę i Zamek królewski na Wawelu, poczem wyjechali do Zakopanego.

NOWI DOCENCI W UNIWERSYTETACH.

Minister W. R. i O. P. Czerwiński podpisał następujące nominacje na docentów uniwersytetu.

Dr. Zdzisław Włodzimierz Michalski habilitowany został jako docent medycyny wewnętrznej na wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego, **ks. dr. Franciszek Mirek** jako docent socjologji na wydziale humanistycznym uniwersytetu poznańskiego, **dr. Józef Reimond Dadlez**, jako docent toksykologji na wydziale uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, **dr. Tadeusz Wąsowski**, jako docent otolaryngologji na wydziale lekarskim uniwersytetu Stefana Batorego we Lwowie.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę, dnia 24 b. m. podczas Sumy o godz. 10 rano kwartet smyczkowy Opery Lwowskiej wykona szereg utworów religijnych. Przy organie p. K. Borzędowski. W czasie nabożeństwa zbiórka na odnowienie kościoła.

Niepotrzebne zmartwienie. — Pomyśl sobie, tej nocy ukradli mi partyturę mej najnowszej kompozycji. Jestem zrozpaczony! — Nie przejmuj się, dasz sobie radę, wiesz przecież skąd te melodje pochodzą...

Życie gospodarcze.

Wyjazd p. Dewey'a z Polski 20 listopada.

Amerykański doradca finansowy rządu polskiego i członek Rady Banku Polskiego, p. Charles Dewey, opuszcza Polskę wraz ze swą rodziną w dniu 20 listopada br.

20 proc. taboru kolejowego stoi bezczynnie.

Kolejnictwo polskie, chcąc podołać popytowi na wagony towarowe, musiało je swego czasu pożyczyć zagranicą, przyczem jednocześnie przemysł dla swoich indywidualnych potrzeb kontraktować musiał wagony niemieckie.

Sytuacja dzisiaj zmieniła się, podaż wagonów towarowych ze strony kolejnictwa tak dalece przewyższa popyt na nie, iż **tabor kolejowy dysponuje w ostatnich miesiącach bezczynną rezerwą w ilości od 30 do 50 tysięcy wagonów własnych**, co stanowi **od 20 do 30 proc. całego taboru kolejowego polskiego.**

Sowiety wypowiedziały konwencję pocztowo-telegraficzną z Polską.

Rząd sowiecki **wypowiedział konwencję** pocztowo-telegraficzną **między Rzeczpospolitą Polską a Sowietami**, podpisaną w Moskwie w dn. 22 maja 1923 roku. Wypowiedzenie konwencji nastąpiło zgodnie z postanowieniami art. 48 tejże konwencji.

Wobec wypowiedzenia tej konwencji, stosunki pocztowo-telegraficzne między obu państwami, utrzymywane są **na mocy postanowień międzynarodowej konwencji pocztowo-telegraficznej**, do której należą zarówno Polska, jak i Sowiety.

Zbyt wolne tempo.

Emigracja żydów z Polski do Palestyny.

W pierwszym kwartale r. b. do Palestyny wywędrowało 1.200 osób. Całkowita emigracja z Polski do Palestyny w r. 1928 wyniosła 1.883 osób.

Spis bankrutów berlińskich,

do przejrzenia w warsz. Izbie przem.-handl.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie komunikuje, iż otrzymała od konsulatu generalnego R. P. w Berlinie spis upadłości i nadzorów sądowych firm niemieckich okręgu konsulatu, ogłoszonych w lipcu r. b.

Cechy lwowskie występują z memorjałem do ministra przemysłu.

„Lwowski Kurjer Poranny" podaje następujące sprawozdanie z obrad rzemieślników lwowskich:

Wielka sala w Izbie Związku Cechów rzemieślniczych zapełniła się onegdaj po brzegi. Na zaproszenie Prezydjum Związku Cechów **zeszli się tłumnie rzemieślnicy lwowscy** by **obradować nad treścią memorjału, jaki ma być wręczony ministrowi Kwiatkowskiemu w czasie jego pobytu we Lwowie z okazji Targów Wschodnich.**

Rozwinęła się parogodzinna, chwilowo **bardzo burzliwa dyskusja.** Wszyscy mówcy, przedstawiając **rozpaczliwy stan rzemiosła**, w słowach pełnych goryczy i bólu **żalili się na nadmierne ciężary społeczne i podatkowe ściągane z całą bezwględnością.**

Dużo cierpkich a sprawiedliwych słów dostało się owemu **„rzecznikowi rzemiosła" posłowi Mianowskiemu.**

W rezultacie uchwalono, aby Prezydjum Związku Cechów, w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą, wypracowało **wyczerpujący memorjał z przedstawieniem rozpaczliwego stanu rzemiosła** i memorjał ten wręczyło min. Kwiatkowskiemu. Uchwalono również skoordynować akcję w tym kierunku **w obrębie wszystkich województw wschodnich.**

59 kapitalistów rządzi Ameryką.

Były ambasador amerykański w Berlinie, James Guerard oświadczył dziennikarzom, iż jego zdaniem **Ameryka rządzona jest ogółem przez 59 ludzi, rekrutujących się ze sfer bankierów, wielkich przemysłowców i wydawców.**

Wśród wymienionych przez niego nazwisk nie figuruje ani prezydent Hoover ani żaden zwybitnych członków rządu z wyjątkiem sekretarza stanu Morgana, który jest równocześnie kapitalistą i przemysłowcem.

Z pośród podanych przez Guerarda ludzi należałoby wymienić następujących znanych przemysłowców: **Rockefeller, Morgan, Ford;** magnaci filmowi **Warner i Zukor**, dalej bankierzy **Baker, Kroker, Oven Young**, wreszcie wydawcy **Hearst i Boward.**

Niemcy w walce z polskiemi portami.

Walcząc z naszemi portami, Niemcy systematycznie **obniżają stawki w swej taryfie przewozowej w celu przyciągnięcia naszego wywozu zamorskiego do portów niemieckich.** Przykładem skuteczności tej polityki jest **znikomy udział Gdańska i Gdyni w naszym wywozie mebli giętych drogą morską** i kierowanie tego wywozu głównie przez Szczecin.

Ochrony swej pracy i zdrowia

a także dachu nad głową

DOMAGAJĄ SIĘ RZESZE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W numerze wczorajszym poruszyliśmy trzy aktualne bolączki rzeszy urzędników państwowych. Omówiliśmy sprawę: **wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego, podniesienia wysokości poborów i odszkodowania za skracanie urlopu.** Na uwagę zasługują jednak i inne jeszcze nie mniej palące kwestje.

Aktualnym postulatem jest sprawa

skrócenia liczby godzin urzędowych.

Zagadnienie to, kilkakrotnie omawiane na łamach prasy („Kurjer Warszawski", „Jedność"), znajduje żywy oddźwięk w sferach urzędniczych. Proponowane jest skrócenie czasu urzędowania **o 1 godzinę**, czyli urzędowanie **trwałoby 6 godzin dziennie zamiast, jak obecnie 7 godzin.** Za taką reformą przemawia bardzo wiele i ważkich argumentów. Przedewszystkiem siedem godzin z rzędu pracy umysłowej jest wogóle za wiele. Praca taka więc nie może dać rezultatów, któreby jakościowo i ilościowo odpowiadały długości przepracowanego czasu. **Sprawność urzędowania przeto nie ucierpiałaby na tej reformie,** a ogół urzędniczy w swych prawach zbliżyłby się pod tym względem do innych grup społeczeństwa (choćby do czasu pracy np. nauczycielstwa lub sędziów).

Jakże krzywdzącą jest często i jaskrawo nadużywana **możność zarządzania pracy ponad 7 godzin.** Interesem służby uzasadniając **zmusza się urzędnika do bezpłatnej, niejednokrotnie wielogodzinnej pracy poza okresem siedmiogodzinnego urzędowania.** Naruszanie godzin odpoczynku, należnego urzędnikowi po pracy, winno mu być przynajmniej odpowiednio **osobno wynagrodzone.** Sprawa ta powinna znaleźć uregulowanie drogą rozporządzenia Rady Ministrów przez przyznanie **stałego (wedle rang) wynagrodzenia za każdą nadliczbową godzinę pracy.**

Dotychczas w zawieszeniu pozostaje

rewizja przepisów o kosztach podróży.

W bieżącym roku podwyższono koszta podróży funkcjonarjuszy państwowych **przy wyjazdach zagranicę,** a pozostawiono na dawnej wysokości, **bezprzykładnie skąpe w średnich i niższych rangach, należytości za podróże wewnątrz kraju.** Nic dziwnego, że w tych warunkach w większości wypadków do podróży

urzędnik musi dopłacać,

uszczuplając własne, tak bardzo już skromne fundusze. Przytem trzeba pamiętać, że podróże wewnętrzne **przeważnie są bardzo uciążliwe.** W tym stanie rzeczy urzędnicy oczywiście wszelkiemi siłami bronią się **przed klęską podróży służbowej czy delegacji.** Czas więc pomyśleć również o odpowiedniem podwyższeniu taryfy kosztów na podróże wewnętrzne.

Istną parodją leczenia przedstawia t. zw.

urzędnicza pomoc lekarska.

Jakże miernie i ujemnie wypadnie porównanie jej choćby tylko z pomocą, jaką dają Kasy chorych. I na tem polu Państwo musi nieść swemu funkcjonarjuszowi **nie namiastkę, ale prawdziwą pomoc.** Pomoc właściwa jest niezbędną, bo tylko ona jest prawdziwie skuteczną, a nawet ekonomiczną. Jej braku własnemi siłami urzędnik nie potrafi usunąć, bo skąd przy swych katastrofalnie niskich poborach ma wziąć fundusze na racjonalne leczenie?

A wreszcie kwestja budowlano-mieszkaniowa. Groza przejmuje na myśl dokąd dojdziemy, jeżeli nadal tak jak dotąd, w nieprześcignionem zaniedbaniu w Polsce pozostanie **sprawa budowy**

dużej ilości tanich mieszkań urzędniczych i robotniczych.

Tymczasem, celem ulżenia w tej bolączce Państwo tak mało robi, że właśnie stoimy na tem samem miejscu, a nawet jeszcze cofamy się. Ciągle się wiele mówi, pisze, projektuje, **sprawa zaś sama spoczywa,** nędza mieszkaniowa rośnie, a z nią rosną wszystkie klęski, jakie taki stan z konieczności za sobą sprowadza. Ciężko kiedyś odpowiedzą winni zaniedbania kwetji mieszkaniowej, którzy miljonami sypią **na budowę gmachów-paałców,** gdy liczne rzesze urzędnicze nie są w stanie zapłacić i po zł. 120 za ubikację.

Jeżeli miarodajne czynniki rozważą i zdobędą się na rychłe i właściwe uregulowanie bolączek rzeszy urzędniczej, można będzie być pewnym, że aparat państwowy wiele zyska na sprawności i jakości, że nie będą go opuszczały co najlepsze siły i że będzie dostatecznie odświeżany przez doborowych, młodych pracowników.

O.

Nadwerężony kryzysem budżet St. Zjednoczonych.

200-miljonowy deficyt. — Skutki kryzysu gospodarczego. — Jakie gałęzie przemysłu nie odczuły przesilenia?

Jednym z najznamienniejszych przejawów obecnego, światowego kryzysu gospodarczego jest olbrzymi, iście amerykański **deficyt**, jakim, według ostatnich obliczeń i wiadomości **zamknie się budżet Stanów Zjednoczonych za bieżący rok budżetowy.** Będzie to cyfra, do której trudno stosować europejską miarę: **ponad 200 miljonów dolarów,** a więc blisko 2 miljardy złotych w naszej walucie.

Jeszcze poprzedni budżet państwowy był wysoce aktywny, dał bowiem nadwyżkę przekraczającą sto miljonów dolarów nie licząc spłat pobieranych przez Stany Zjednoczone z tytułu europejskich długów wojennych, a gromadzonych w specjalnym funduszu odbudowy długu państwowego. Był to jednak jeszcze okres **dobrej konjunktury,** która stanowiła też platformę wyborczą zwycięskiej w wyborach partji republikańskiej. Depresja przyszła nadspodziewanie **prędko** i odrazu dotkliwie dała się odczuć.

Nie ulega wątpliwości, że na powstanie tak znacznego deficytu złożyły się i inne przyczyny. Stworzyły go więc m. in. wydatki z kasy państwowej na **pomoc dla farmerów, zniszczonych klęską posuchy.** Kosztowało to — jak niedawno oświadczył sekretarz rolnictwa Hyde — około **ćwierć miljarda dolarów.** Także i przemysł w okresie spadku konjunktur, zaapelował do kas państwowych o poparcie i uzyskał je w formie przystąpienia przez rząd w pierwszej połowie b. r. do **inwestycji** na sumę **jednego miljarda dolarów.** Na inwestycje te zdecydował się prez. Hoover, gdyż — jak zaznaczył na konferencji gubernatorów państw związkowych — każdy dolar użyty na pobudzenie pracy, przyczyni się do zapewnienia egzystencji i podtrzymania stopy życiowej amerykańskiej ludności. Nie bez znaczenia pozostało też normalne w czasie kryzysu wyczerpanie **się źródeł dochodowych z podatków i ceł.**

Wszystkie te objawy i ponure statystyki, acz na mniejszą skalę przeżywa zresztą i Europa. Conajwyżej zastanawiać mogą **rozmiary kryzysu i wysokość cyfr, wyrażających jego skutki.** M. in. National City Bank zestawił w tych dniach statystykę, z której wynika, że dwieście siedemdziesiąt pięć największych instytucji przemysłowych, dysponujących kapitałem **przeszło dziewięciu miljardów dolarów,** osiągnęło w pierwszej połowie b. r. czysty zysk **w wysokości zaledwie(!) 633 miljony dolarów wobec 837 miljonów w pierwszych sześciu miesiącach roku 1929.** Najsilniejszy spadek produkcji zaznaczył się w przemysłach stalowym i automobilowym. W tym ostatnim stwierdzono ponadto zbyt jedynie najtańszych gatunków, zaś w przemyśle stalowym i tekstylnym przeprowadzone zostały znaczne redukcje robotników. **Nie odczuły kryzysu jedynie fabryki artykułów kosmetycznych(!),** środków żywności, przemysł papierowy i nakładowy **oraz wytwórnie filmów dźwiękowych.** Wobec podwyżki ceł, wprowadzonej ostatnio, przewidywanem jest w sferach przemysłowych Stanów Zjednoczonych **dalsze pogorszenie się sytuacji.**

Mimo to Stany Zjedn. mogą budzić zazdrość w krajach Europy, jeśli idzie o materjalną sytuację państwa. Ogromne zasoby kapitałowe stanowią dostateczną rezerwę, ułatwiającą przetrzymanie najostrzejszych kryzysów bez wstrząśnień, na jakie w mniejszej skali ale w nierównie dotkliwszym stopniu narażony jest szereg krajów europejskich.

Co dostanie. Pewien chciwy chłop ubezpieczył swoją posiadłość od ognia. Gdy agent przyniósł mu polisę, ubezpieczony pyta: — A ile dostanę, jeżeli mój dom jutro się spali? — Przynajmniej trzy lata — odpowiada agent.

Na granicy. Urzędnik graniczny przy rewizji paszportu: — Tu napisano, że pan jest łysy, a ja przecież widzę u pana bujne włosy. Paszport jest fałszywy. — Nie proszę pana. To włosy są fałszywe!

Akcje bez zainteresowania.

Wczorajsza giełda krakowska

Notowano: Bank Polski 167¼ zł.

Na rynku **walut bez zmiany.** Dolar 8.88—8.89 zł; czeki 8.90¼—8.91¼ zł; kurs Banku Polskiego niezmieniony.

Zebranie giełdowe cechował w dalszym ciągu ruch ospały. Większość efektów z braku zapotrzebowania bez obrotów. W drobnych ilościach dokonano jedynie tranzakcji Bankiem Polskim po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 sierpnia. Holandja 359.06. 359.90, 358.10; Londyn 43.41. 43.52. 43.30; Nowy Jork 8,90. 8.92 8.88; Paryż 35.05½. 35.14½, 34.96½; Praga 26.44, 26.50, 26.38; Szwajcarja 173.30, 173.73, 172.87; Sztokholm 239.59, 240,19, 238.99; Wiedeń 125.92, 126.23, 125.61; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Berlin w obrotach prywatnych 212.88.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 22 sierpnia. Bank Dyskontowy 114¾ — Bank Polski 166, 167 — Bank Zachodni 72 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 35 — Modrzejów 9 — Ostrowiec ser. B. 54½ — Kluczewska Fabr. Papieru 65.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 113 — 5% dolarowa 63½ — 5% konwersyjna 55½ — 5% kolejowa 49½ — 10% kolejowa 103½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 sierpnia. Paryż 20.23. Londyn 25.05, Nowy Jork 5.14.27½. Belgja 71.86. Włochy 26.95½. Hiszpanja 54.86, Holandja 207.15. Berlin 122.84. Wiedeń 72.70. Sztokholm 138.25 Oslo 137.90. Kopenhaga 137.92½, Sofja 3.72 5/8. Praga 15.26. **Warszawa 57.70,** Budapeszt 90.20, Białogród 9.12 7/8. Bukareszt 3.06½.

Krakowska giełda zbożowa.

Usposobienie spokojne, dowozy średnie.

Kraków 22 sierpnia. Pszenica dworska czerwona 33.50—34, pszenica dworska biała 32.50—33, pszenica targowa 30—31, żyto dworskie 20.50—21, żyto targowe 20—20.50, jęczmień pastewny 21—22, grysik pszenny 69—70, mąka pszenna grysikowa 66—67, mąka 45% 64—65, 65% 60—61, grysikowa kongresowa 64—65, mąka 00 57.50—58.50, mąka żytnia krakowska typowa 37—37.50, poznańska typowa 38—38.50, razówka żytnia 30—31, graham pszenny 40—41 zł.

Radio.

Niedziela 24 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.16 Płyty gramofonowe; 13 Komunikat meteorologiczny; 13.50 Dożynki z Mydlnik koło Krakowa; 14.50 Audycja wojskowa; 15.30 Odczyt rolniczy; 16 Inż. Czerwiński: „Rolnicy, a meljoracje rolne"; 16.20 Muzyka; 16.30 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza"; 16.50 Muzyka; 17.10 Feljeton p. t. „Chwała Allahowi, który stworzył kobietę" — wygł. p. M. Rusinek; 17.25 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Feljeton p. t.: „Dr H. Lawrence, poeta zmysłów" — wygł. p. dr Z. Grabowski; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Odczyt p. t.: „Św. Odrowąż Jacek" — wygł. p. M. Janoszanka; 20 Transmisja z Warszawy; 20.15 Koncert; 22 Transmisja z Warszawy; 22.20 Koncert; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.30 Odczyt rolniczy, 15.50 Muzyka; 16 Odczyt rolniczy; 16.20 Transmisja muzyki; 16.30 „Kronika rolnicza"; 16.50 Muzyka; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.25 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 16.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Kwadrans literacki; 20.15 Koncert popularny; 22 Feljeton; 22.15 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 16.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 12.10 Płyty gramofonowe, 14.50 Audycja wojskowa; 15.30 „Zbiór, pakowanie i wysyłanie owoców"; 15.50 Muzyka; 16 „Jak i czem zaprawiać ziarno siewne"; 16.20 Muzyka; 16.30 „Zawód rolnika i wyższe uczelnie w Polsce"; 16.50 Muzyka; 17.10 „Co czytano przed stu laty"; 17.25 Koncert Reprezentacyjny Pol. Państw.; 19.25 Feljeton p. t. „Piękne nasze niwy, sioła"; 19.40 Płyty gramofonowe! 20 Kwadrans literacki. Nowela J. Szaniawskiego; 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22 Feljeton p. t. „Przedziwne losy kobiety".

Katowice (408.7). G. 16.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 15.20 Inż. Buchta, Naczelnik Wydz. Hodowl. Śląskiej Izby Roln.: „Wychów stadnika"; 15.40 Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katowicach; 17.10 „Co czytano przed stu laty" (transmisja z Warszawy); 19.25 Intermezzo muzyczne; 22.15 Zabawa ludowa z „Luna-Parku" w Warszawie.

Dobra odpowiedź. Pewien futurystyczny wierszoróbi, przechadzając się ze swym znajomym, ujrzał dom, na którym była marmurowa tablica z napisem, że tu mieszkał sławny poeta X. — Co też napiszą na moim domu, gdy umrę, rzekł, zwracając się do towarzysza. — Do wynajęcia — usłyszał w odpowiedzi.

Telegramy z ostatniej chwili.

W okręgu Lille podjęto pracę.

Paryż, 22 sierpnia. Po dojściu do porozumienia między pracodawcami i robotnikami, w obecności ministra pracy podpisano we czwartek układ likwidacyjny. Strajk tkacki w Lille został zatem zakończony, **a w piątek rano została praca podjęta.** Także w przemyśle metalowym w Lille doszło do zgody. Pracodawcy i robotnicy podpisali układ, wedle którego ma być zwołana komisja, która ma zbadać wzrost kosztów utrzymania i na tej podstawie wydać orzeczenie obowiązujące obie partje. Natomiast w Roubaix i Tourcoing, jak dotychczas, **nie zanosi się na rychłe zakończenie strajku.** Tamtejsze bowiem konsorcjum tkackie jest nadal nieustępliwe i nie chce przyznać robotnikom podwyżki płac.

Zakończenie strajku w Lille wywołało wśród komunistów żywe niezadowolenie. „Humanite“ mówi o porażce robotników.

DEMONSTRACJA W TULONIE.

Paryż 22 sierpnia. W Tulonie doszło wczoraj do starcia policji z komunistami, którzy podczas demonstracji ulicznej tłukli szyby wystawowe. Kilku komunistów zostało poturbowanych, a 5 aresztowanych.

WIELKA BURZA nad kanałem La Manche.

Paryż, 22. 8. Nad Kanałem, oraz u wybrzeży Francji północnej i u wybrzeża Anglji szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody tak na morzu, jak w polach. **Koło Brestu zatonął szkuner rybacki, przyczem dwie osoby poniosły śmierć. W małej angielskiej miejscowości rybackiej Filey burza zniszczyła 17 łodzi rybackich a uszkodziła szereg innych.**

WYSTAWA RADJOWA W BERLINIE.

Berlin 22 sierpnia. Dziś została tu otwarta 7-ma niemiecka wystawa radjowa w obecności około 2 tysięcy zaproszonych gości z kół naukowych, politycznych, dyplomatycznych, przemysłowych i prasowych.

Płacić podatek od pochodów?

Oryginalny projekt w Niemczech.

Berlin, 22 sierpnia. Partja demokratyczna wniosła do Landtagu pruskiego ciekawy wniosek. Wobec mnożących się codziennie zgromadzeń i demonstracyj publicznych, policja niemiecka musi pełnić swe obowiązki ponad normę. Partja demokratyczna domaga się zatem, aby **ministerstwo spraw wewnętrznych zmusiło urządzających pochody i demonstracje do pokrywania związanych z tem wydatków.**

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Berlin 22 sierpnia. Na stacji kolejowej Lipsk—Wahren zderzył się dziś na zwrotnicach pociąg towarowy z parowozem, w następstwie czego wykoleiły się oba parowozy i 5 wagonów. Trzy wagony uległy rozbiciu. Kierownik pociągu odniósł tak ciężkie rany, że zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

POŻAR OKRĘTU.

Ryga 22 sierpnia. Na pokładzie pasażerskiego statku niemieckiego **„Nordland“**, stojącego na kotwicy w tutejszym porcie, wybuchł dziś ogień, którego pastwą padło najkosztowniejsze urządzenie. Straty wynoszą **200 tysięcy marek niemieckich.** Jeden marynarz odniósł ciężkie poparzenia.

PRZEMYTNICY NOŻYC.

Nowy Jork, 22 sierpnia. Władze celne aresztowały wczoraj 3 osoby przychwycone na gorącym uczynku przemycania większego transportu nożyc pochodzenia niemieckiego. Nożyce te były ukryte w balach szmat i przybyły na parowcu „Albert Ballin“. Władze celne były o tem poinformowane, poleciły więc swym urzędnikom, przebranym za robotników portowych, aby strzegły okrętu. Gdy towar został załadowany na auta ciężarowe, wkroczyli urzędnicy i skonfiskowali całą przesyłkę.

TELEFON MOSKWA—BERLIN.

Warszawa. 22. 8. (Telef. wł.) Władze sowieckie zgodziły się na wprowadzenie komunikacji telefonicznej bezpośredniej między Moskwą a Berlinem Komunikacja ma się odbywać za pośrednictwem sieci polskiej przez Warszawę.

Opór przeciw kolektywizacji w Rosji.

Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). „Komunist“ donosi o akcji przeciwrządowej wśród ludności polskiej na Ukrainie. Ludność polską podburzają przeciw władzom i namawiają, ażeby nie oddawała zboża do magazynów rządowych i bojkotowła kolektywy. We wsi Czarnoródka pod Berdyczowem aresztowano prezesa rady kościelnej Szostakowskiego, który rozszerzał wśród włościan pogłoskę, że lada dzień wybuchnie wojna, która doprowadzi do klęski bolszewików. W innej wsi agitatorzy namawiali włościan, żeby nie zbierali plonów z pól, tłumacząc: „zbieracie chleb, który pójdzie do Niemiec, a wam się nic nie dostanie“.

SPALENIE KOLCHOZU.

Wilno (PAT). Oddział partyzantów białoruskich dokonał podpalenia kołchozu we wsi Branczyce. **Kołchoz spłonął doszczętnie.** Miejscowa jaczejka komunistyczna na skutek alarmu rozpoczęła ostrzeliwać partyzantów. W czasie walki **został zabity dowódca oddziału partyzanckiego oraz jeden partyzant.** Pozostali partyzanci zdołali zbiec. Ze strony komunistów zabity został komisarz.

Aresztowania na Białorusi sowieckiej.

Wilno (PAT). Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą o nowej fali aresztowań, których dokonały organa GPU na terytorjum Białorusi sowieckiej. Według tych informacyj **aresztowano 40 nauczycieli szkół białoruskich powszechnych** w rejonie Połock, Kczerewicze i Borysowo. Wszyscy aresztowani oskarżeni są o działalność kontrrewolucyjną. Znajdują się oni w więzieniu mińskiem. Dalsze aresztowania trwają.

„LEKKIE“ KARY W ROSJI.

Ryga, 22 sierpnia. Jak z Moskwy donoszą, stracono tam wczoraj dalszych 9 osób za skupywanie (!) i ukrywanie monet srebrnych. Jak wiadomo przed paru dniami skazano za to samo przestępstwo 4 osoby na karę śmierci, a kilku na więzienie i zesłanie.

Katastrofalna posucha w Ameryce.

NIEMAL CODZIENNIE 40° CELSIUSZA.

Nowy Jork 22. 8. (PAT). W Nowym Jorku do końca czerwca, z przerwą zaledwie paru dni temperatura wynosiła przeciętnie 32 stopnie C. w cieniu i dochodziła **niemal codziennie do 40 stopni.** Wysoka temperatura i susza objęły wszystkie stany północne i środkowe, sprowadzając niebywałą klęskę na rolnictwo. Biały Dom i departament rolnictwa przedsięwzięły energiczne kroki w celu przyjścia rolnikom z pomocą. Znamiennem jest, że w pawiecie Clinton, w stanie Ohio, **200 farmerów zgłosiło się do władz powiatowych o pracę zarobkową,** w celu uzyskania środków na zakup żywności dla swoich rodzin. Rada powiatowa wyznaczyła natychmiast 100.000 dolarów na budowę dróg, przy których farmerzy owi otrzymają zajęcie. W związku z szalonemi upałami w Nowym Jorku urząd wodociągowy donosi, że **miasto Nowy Jork zużywa przeciętnie w lipcu 3,800,000.000 litrów wody dziennie.** Biura meteorologiczne w Waszyngtonie i Nowym Jorku nie przewidują zmiany temperatury w najbliższym czasie.

EKSPLOZJA W N. JORKU.

Nowy Jork. 22 sierpnia. Podczas robót wodociągowych w dzielnicy Bronx w pewnej chwili nastąpiła **gwałtowna eksplozja**, wskutek czego 3 robotników zostało zabitych a 11 ciężko rannych. Przypuszczalnie wybuch nastąpił w ten sposób, że podczas wiercenia natrafił świder na pozostawioną dawniej w ziemi minę dynamitową.

—o—

Odnaleziono zwłoki Andreego.

Oslo, 22. 8. Z Tromsoe nadeszła dziś sensacyjna wiadomość o odnalezieniu zwłok zaginionego przed 33 laty szwedzkiego badacza okolic podbiegunowych inżyniera Andree'go, który w 1893 wyleciał z dwoma towarzyszami na balonie do bieguna północnego. **Obóz zaginionych odnalazła wyprawa norweska geologa dra Horna Kraju Franciszka Józefa, w odległości 150 kb od wybrzeża White Island jeszcze 8 sierpnia br.** Ekspedycja ta znalazła w obozie łódkę i sanie. W łodzi znajdują się szczątki szkieletu ludzkiego, notatnik i różne przyrządy naukowe. Kikanaście kroków dalej napotkano zwłoki Andree'go zamarznięte w lodzie. Zwłoki są **bardzo dobrze zakonserwowane.** W kieszeni jego znaleziono notatnik z napisem: **„Wyprawa polarna Andree'go rok 1896“**: Nieopodal zwłok Andree'go odnaleziono zwłoki jeszcze innego mężczyzny, którego identyczności jeszcze nie stwierdzono.

Program konferencji rolniczej w Warszawie.

Warszawa, 22. 8. (PAT). Dzisiaj w sali ministerstwa rolnictwa odbyła się konferencja prasowa, którą zagaił minister rolnictwa dr. Janta Połczyński, a dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa dr. Adam Rose wygłosił referat, który podajemy w streszczeniu:

Odkąd ukazała się w prasie pierwsza wiadomość o zamiarze rządu zwołania w sierpniu b. r. do Warszawy międzynarodowej konferencji kierowników polityki rolnej grupy państw Europy środkowo-wschodniej, konferencja ta stała się, zwłaszcza w pewnych odłamach prasy zagranicznej, przedmiotem bardzo licznych i bardzo różnych komentarzy.

Zadania konferencji są dwojakiej natury i dadzą się podzielić na dwie kategorje: do pierwszej należą sprawy wzajemnego stosunku gospodarczego państw uczestniczących w konferencji, do drugiej sprawy, interesujące wspólnie państwa rolnicze w stosunku z innemi państwami. Są to zatem sprawy wewnętrzne i zewnętrzne państw, uczestniczących w konferencji.

Zaproszenia zostały ograniczone do Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji Jugosławji i Bułgarji. Poza Litwą wszystkie państwa przyjęły zaproszenie przyczem Finlandja przyśle obserwatora. Rzut oka na mapę wskaże że w warszawkiej konferencji uczestniczyć będzie zwarty geograficznie **blok państw, reprezetujących razem około 80.,000.000 ludności i wyrażających bardzo** znaczne, chociaż nie wszędzie równomierne silne zainteresowanie dla polityki, będącej istotnie korzystną dla interesów rolniczych. Wszystkie wyżej wymienione państwa dotknięte są, z powodu tegorocznego przesilenia rolniczego, w sposób szczególnie dotkliwy i niewątpliwie silniejszy, niż państwa bardziej na zachód położone.

Konferencja będzie powołana do zaznajomienia się z odpowiedziami poszczególnych państw, udzielonemi na kwestjonarjusze Ligi Narodów rozesłanychm w myśl t. zw. protokołu genewskiego dnia 24 marca 1930. Po zbadaniu tych odpowiedzi będzie musiała konferencja zastanowić się nad tem, czy koordynacja wystąpieniem państw rolniczych na terenie genewskim nie powinna nastąpić w sposób wyraźny i programowy. Ze sprawą tą łączy się poniekąd ustalenie dalszych metod współpracy między państwami rolniczemi, w szczególności w zakresie sprawy polityki rolnej.

—o—

P. Dworczanin strzelał!

Warszawa. 22 sierpnia (Tel wł.) **Prokurator po przesłuchaniu posła Dworczanina postawił go w stan oskarżenia z art. 143 kodeksu karnego. Niètylko policjantci ale i ludność cywilna zeznaje, że Dworczanin strzelał do policjantów.**

Polscy aktorzy wywiadowcami?

Rewelacje Aleksiejewa.

Warszawa. 22 sierpnia. (Tel. wł.) W tygodniku Burcewa „Obszczeje Dieło“ niejaki M. M. Aleksiejew, były oficer carski, który pracował w agenturach wywiadowczych ogłosił artykuł, w którym znajduje się ustęp: „Aleksiejew początkowo ukrywał się w Moskwie, później przeniósł się na prowincję a wreszcie wyjechał do Petersburga. Pozostawała mu tylko ucieczka z Rosji sowieckiej, dlatego skomunikował się z czekistami za pośrednictwem osób trzecich, które jednocześnie pozostawały na usługach G. P. U. i polskiego wywiadu: aktorki **Niewiarowskiej** i aktora **Szczawińskiego**. Przy ich pomocy udało mu się zdobyć dowody osobiste polskiego żołnierza Lewandowskiego, który znajdował się w obozie jeńców, wyrobić przez polską komisję repatrjacyjną pozwolenie na wyjazd i wizy z G. P. U. Jesienią udało mu się wyjechać przez Mińsk do Baranowicz polskim pociągiem repatrjacyjnym, a stąd trafił do Warszawy“.

Z powodu tej notatki w prasie warszawskiej stwierdzają, że **Wł. Szczawiński żyje i niezawodnie zabierze głos publicznie, aby wyjaśnić zarzuty, postawione przez Aleksiejewa.** Głos jego jest potrzebny także dla obrony czci Kazimiery Niewiarowskiej, popularnej aktorki operetkowej. Nawołują także Związek Aktorów Polskich, ażeby zajął się tą sprawą.

PREZ. MOŚCICKI POJEDZIE DO ŁODZI.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża w dn. 7 września do Łodzi na robotnicze święto sportowe.

FINANSISTA FRANCUSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. 8 (Telef. wł.) Dyrektor biura ekonomicznego Banku Francuskiego Lacour Gayer był przyjęty w dniu dzisiejszym przez min. Matuszewskiego.

—o—

REICHSWEHRA ZAPRZECZA.

Berlin, 22. 8. Biuro Wolffa ogłasza komunikat, zaprzeczający wiadomości jednego z dzienników wczorajszych **o rzekomem dążeniu grupy oficerów Reichswehry z gen. Schleicherem na czele do kooperacji z armją sowiecką.** Gen. Schleicher — podkreśla komunikat — dawno już potępił jaknajostrzej tego rodzaju dążenia. Niezgodna ma być również z prawdą wiadomość, jakoby w łonie ministerstwa Reichswehry istniały różne kierunki polityczne.

—o—

Paryż. (PAT). Rada ministrów przyjęła sprawozdanie Brianda, streszczające odpowiedzi rządów na projekt federacji europejskiej, oraz przedstawiające plan, jak ma się odbywać dyskusja w tej sprawie na terenie genewskim. Na tem posiedzeniu ustalono skład delegacji francuskiej do Ligi Narodów, do której wejdą: Briand, jako przewodniczący, minister pracy Lavalle, minister handlu Flandie, oraz zastępcy min. Pernot, Poncet i Seret. Ogółem delegacja liczyć będzie 14 członków, nie licząc ekspertów i attaches.

—o—

Rzym 21 sierpnia. W Cevenatico zmarł dziś Sandro Mussolini, syn Arnolda a **bratanek obecnego premiera włoskiego.**

H. JAROSZYNSKA. 11

Prawo pogranicza.

— No więc przypomniał pan sobie...?

— Tak przypomniałem, poznaję... taki sam samowar... kiedyś.

Twarz komisarza zrobiła się purpurowa.

— Ach, ty sukinsyn, ty prochwost, kpiny sobie ze mnie stroisz!

Nieznacznym ruchem przycisnął ukryty dzwonek przy biurku.

— Odprowadzić go.

— Do chłodnej?

— Nie, tam gdzie poprzednio... i w dalszym ciągu ta sama djetka.

X.

Podwał nomier wtorej na progułku! Więźniowie drepczą po małem podwórku w kółko, jak zaprzągnięte do kieratu zwierzęta. Nie jest to zbyt przyjemne, zwłaszcza dla tych, którzy dnia poprzedniego dostali w pięty. Ale należy się ten spacer i będą tak chodzić codzień, aż dopóki nie zastosują do nich „najwyższego wymiaru kary“.

Z szeregu wyskakuje mały czerniawy żydek „Srul“.

— „Smirno“ — ciężka kolba karabinu wali się na łeb Srula. Pada na ziemię i podnosi się zaraz, jak „Wańka Wstańka“.

Drugie uderzenie, ot tak, bez złości, raczej dobrodusznie. Srul pada i znów się podnosi z błyskawiczną szybkością.

— **Suma spiatił.**

— Hi, hi, hi.

Żydek rzuca się na ziemię, już teraz bez pomocy kolby i znów się podrywa. Znów pada i znów się podrywa. Poczem zaczyna chodzić na głowie.

— **Smotri, smotri, kłown.**

— Dość pospolity objaw psychozy więziennej. Tak zwana manja błazeństwa — tłumaczy półgłosem jeden z najbardziej obdartych więźniów.

— Dziękuję za objaśnienie profesorze - odpowiada ktoś zjadliwie — to znaczy, że dziś, jutro... ja... czy pan...

— Tak, to jest zaraźliwe.

A krasnoarmiejcy z eskorty pokładają się ze śmiechu. Srul gwałtownym podrzutem staje znów na ziemi i rozgląda się naokoło bez cienia uśmiechu, raczej z jakąś śmiertelną powagą na wynędzniałej twarzy.

Potem pokazuje, jak stara baba wodę nosi, jak chłop wraca z jarmarku pijany.

Krasnoarmiejcy ryczą ze śmiechu. Więźniowie patrzą oczyma pełnemi zgrozy, lecz ich usta wykrzywiają się wbrew woli przykrym denerwującym śmiechem.

— **Niet, łuszcze wsiewo „Wańka Wstańka“** — mówi któryś z żołnierzy, i tak tylko żartem uderza warjata kolbą po głowie. Srul pada i podnosi się, pada i podnosi się, jak „Wańka Wstańka“.

Nagle... stało się to na oczach wszystkich, a jednak nikt nie mógł zdać sobie sprawy, jak się stało. Rechoczący śmiech krasnoarmiejca, stojącego na posterunku pod murem, umilkł jak ucięty nożem i zdumieni więźniowie ujrzeli, jak na jego ramiona wyprysnął kłąb łachmanów, wyprostował się błyskawicznie, przybierając kształt człowieka który chudemi palcami uchwycił za zrąb muru, podciągnął się i znikł po przeciwnej stronie ogrodzenia.

Na podwórzu zawrzało, jak w ulu. Rozległy się strzały naoślep, w powietrze. Jednocześnie kilku krasnoarmiejców poczęło się drapać na mur. Razultat był taki, że raniono dwóch żołnierzy i biednego Srula, który w dalszym ciągu chciał się produkować swemi sztuczkami.

Więźniowie spędzeni, jak stado owiec w kąt podwórza, szeptali rozgorączkowani między sobą. Ktoś śmiał się histerycznie na wspomnienie zbaraniałej miny krasnoarmiejca pod murem.

— Który to uciekł? — zainteresowano się nagle.

— Ależ... chyba Kuna.

— Tak, Kuna.

— Nu, niech go cholera. Widać niedość mu powykręcano stawy przy badaniu — dziwił się stary expułkownik.

Pustka biała i nagrzana, pustka, hucząca ciszą w beznadziejnej samotności cierpienia.

Pustka celi więziennej, gdzie człowiek zdaje się sam jeden bezgranicznie udręczonym atomem w obcym wrogim wszechświecie.

Ściany celi są granicami wszechświata, granicami, które rozsadza nieprzytomna myśl, jasnowidząca myśl o wzroku rozdwojonym w gorączce.

Dlaczego to właśnie jemu się zdarzyło? Czy to naprawdę on, on sam, Andrzej Lewczuk leży nieprzytomny z pragnienia na pryczy więziennej — czy to jego własne ciało cierpi... W jakiż to sposób, on, nędzny proch, cichy i pokorny, został wplątany w ten wir wrogich zdarzeń, wpleciony w koło dziejów, jakgdyby ostrza nienawiści narodowych i społecznych przeciwko niemu specjalnie były skierowane. On nic — on Andruk — nieprawe dziecko Lewczukowej Kseni.

Och, jakżeż bardzo nienawidziłby ich wszystkich, gdyby miał siłę czuć cośkolwiek oprócz pragnienia. Tak, nienawidziłby wszystkich, on, któremu nie pozwolono kochać nikogo... Andruk, Andruk, wilkiem ci z oczu patrzy... kto to powiedział... tak... dziedzic... dawno dawno... Wilkiem ci z oczu patrzy, rabie pokorny, i wrogiem jesteś, nędzarzu, każdej społeczności...

Ale to wszystko nie ma znaczenia. Jesteś niczem i twoje cierpienie nie jest dla nikogo istotne... i na żadnej szali nie będzie policzone.

Nie, to na pewno nie ty, Andruk, leżysz chory z zachniętem gardłem. Ty tylko śnisz a może ciebie wogóle wcale niema, rozstrzelali cię tam w Horczówce.

Tamci mieli choć cień cienia racji... nie byłeś im wcale życzliwy, wcale. Kiedy tymczasem ci zbawcy, towarzysze, och, towarzysze...

Cicho, cicho, Andruk, czy nie słyszysz, jak twoja myśl krzyczy? A ta cela na pewno żyje i słyszy, krzyk twojej myśli... a oni są dobrzy, dobrzy są i na pewno przyniosą ci wody.

O, już idą. Naprawdę ktoś idzie. Nie, niema wody, ale będzie badanie. Komisarz podczas badania poczęstuje herbatą, zeszłym razem zapomniał, ale dziś...

Andrzej ma nadzieję, że tym razem dostanie. Tylko ta nadzieja daje mu siły, by zwlec się z pryczy i iść. Jest już w pokoju komisarza. Samowar stoi i bucha parą. Och, cóż za szczęście.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.